

Sygn. akt **III K 371/18**

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 września 2019r.

Sąd Okręgowy we Wrocławiu w III Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: Wiesław Rodziewicz

Sędziowie: Artur Kosmala

Ławnicy: Renata Architek, Maria Wasiak, Janina Strusiewicz

Protokolant: Aleksandra Platt

Prokurator Prokuratury Rejonowej Joanna Adach

po rozpoznaniu w dniach 25.I, 4.II, 22.II, 27.III, 20.V, 8.VII, 25.VII, 9.VIII, 23.IX.2019 roku

sprawy:

P. J. urodz. (...) we W.

syna E. i Z. z domu K.

oskarżonego o to, że:

I. w dniu 24 września 2017 roku, we W., działając wspólnie i w porozumieniu z inną ustaloną osobą, wziął udział w pobiciu G. P., w ten sposób, że uderzył go dłonią w twarz i wielokrotnie zadawał pokrzywdzonemu uderzenia pięściami po całym ciele i kopał, w wyniku czego pokrzywdzony upadł na podłoże, a następnie działając w zamiarze ewentualnym tj. godząc się na pozbawienie życia G. P., wielokrotnie kopał go w głowę, czym spowodował ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci rany tłuczonej okolicy potylicznej głowy, złamania kości nosa, złamania kości potylicznej, krwiaka przymózgowego, stłuczenia prawego płata czołowego oraz mózdzku, obrzęku prawej półkuli mózgu, z przemieszczeniem struktur mózgowia na stronę lewą o około 9 mm, otarć naskórka na głowie, przedramionach i lewym udzie, podbiegnięć krwawych na kończynach górnych, w następstwie których w dniu 16 października 2017 roku pokrzywdzony G. P. zmarł, **tj. o czyn z art. 158 § 1 k.k. i art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.**

II. w dniu 14 sierpnia 2017 roku w godzinach wieczornych na terenie parkingu sklepu sieci K. przy ul. (...) we W., publicznie groził pochodzącemu z S. M. K. (1) z powodu jego przynależności etnicznej i rasowej, pozbawieniem życia i spowodowaniem uszczerbku na zdrowiu oraz z tego samego powodu znieważył pokrzywdzonego, używając wobec niego słów wulgarnych powszechnie uznanych za obelżywe oraz wyrażających wyższość nad pokrzywdzonym, a także opluł pokrzywdzonego i zastosował względem niego przemoc polegającą na uderzeniu wymienionego pokrzywdzonego w twarz nie powodując obrażeń **tj. o czyn z art. 119 § 1 k.k. i art. 257 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.**

III. w dniu 14 sierpnia 2017 roku w godzinach wieczornych na terenie parkingu sklepu sieci K. przy ul. (...) we W., publicznie groził pochodzącemu z S. M. K. (1) z powodu jego przynależności rasowej, pozbawieniem życia i spowodowaniem uszczerbku na zdrowiu oraz z tego samego powodu znieważył pokrzywdzonego, używając wobec niego słów obelżywych i wskazujących na gorszego rodzaju pochodzenie pokrzywdzonego, a następnie zastosował względem niego przemoc polegająca na tym, że uderzył wymienionego pokrzywdzonego w twarz powodując ranę tłuczoną wargi dolnej po czym kopnął go w rękę, czym spowodował naruszenie czynności narządów ciała i rozstrój

zdrowia na okres nie przekraczający dni siedmiu **tj. o czyn z art. 119 § 1 k.k. i art. 257 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.**

* * *

I. oskarżonego **P. J.** uznaje za winnego popełnienia zarzucanego czynu opisanego w punkcie I części wstępnej wyroku tj. zbrodni z **art. 148 § 1 k.k. i art. 158 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.** i za to na podstawie **art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k.** wymierza mu karę **14 (czternastu) lat** pozbawienia wolności;

II. oskarżonego **P. J.** uznaje za winnego popełnienia zarzucanych czynów opisanych w punkcie II i III części wstępnej wyroku, przy czym przyjmuje, iż P. J. dopuścił się ich w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, a nadto ustala iż czyn opisany w punkcie III dokonany został w sklepie sieci K. przy ul. (...), uznając, że oskarżony czynów tych dopuścił się publicznie, bez powodu, okazując rażące lekceważenie porządku prawnego tj. występku z **art. 119 § 1 k.k. i art. 257 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 115 § 21 k.k.** i za to na podstawie **art. 119 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. w zw. z art. 57a § 1 k.k.** wymierza mu karę **2 (dwóch) lat pozbawienia wolności**;

III. na podstawie art. 85 k.k., art. 85a k.k. i art. 86 § 1 k.k. łączy kary pozbawienia wolności wymierzone w punktach I i II wyroku i wymierza P. J. karę łączną **15 (piętnastu) lat** pozbawienia wolności;

IV. na podstawie art. 63 § 1 k.k. zalicza oskarżonemu na poczet orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności okres zatrzymania i tymczasowego aresztowania w sprawie od dnia 02 września 2018 roku godz. 20:45 do dnia 23 września 2019 roku;

V. na podstawie art. 46 § 1 k.k. zasądza od P. J. na rzecz:

- D. P. kwotę 50.000 (pięćdziesiąt tysięcy) złotych,
- B. P. kwotę 50.000 (pięćdziesiąt tysięcy) złotych,
- Ż. P. kwotę 25.000 (dwadzieścia pięć tysięcy) złotych

tytułem częściowego zadośćuczynienia za krzywdę wyrządzoną przestępstwem opisanym w punkcie I wyroku;

VI. na podstawie art. 57a § 2 k.k. orzeka od P. J. nawiązkę na rzecz M. K. (1) w wysokości 500 (pięćset) złotych;

VII. na podstawie art. 626 § 1 k.p.k. w zw. z art. 618 § 1 pkt 2 k.p.k. zasądza od oskarżonego P. J. na rzecz D. P., B. P. i Ż. P. solidarnie kwotę 12.300,00 (dwanaście tysięcy trzysta) złotych tytułem zwrotu uzasadnionych wydatków z tytułu ustanowienia w sprawie pełnomocnika;

VIII. na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwalnia oskarżonego P. J. od ponoszenia kosztów sądowych, zaliczając je na rachunek Skarbu Państwa, w tym odstępuje od wymierzenia mu opłaty.

Renata Architek Artur Kosmała Wiesław Rodziewicz Maria Wasiak Janina Strusiewicz

Sygn. akt III K 371/18

UZASADNIENIE

Na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 14 sierpnia 2017r. w godzinach popołudniowych M. K. (1) będący obywatelem S. z kolegą Z. A. udali się do sklepu (...) przy ul. (...) we W. celem zrobienia zakupów. Poruszali się samochodem marki R.. Przed zjazdem do sklepu (...) zwolnił myśląc zjazdu. W geście przeproszenia wystawił rękę przez szybę pojazdu. Za pojazdem M. K. (1) poruszał

się P. J. wraz z pasażerką E. G.. W trakcie jazdy próbował on wyminąć pojazd M. K. (1), a jego błędny manewr i zachowanie na drodze zdenerwowały P. J..

Na terenie parkingu sklepu (...) przy ul. (...) we W. M. K. (1) zaparkował swój samochód na zadaszonym parkingu. P. J. zaparkował swój pojazd w pobliżu samochodu M. K. (1). P. J. wyszedł z samochodu, a E. G. pozostała w pojeździe.

Gdy M. K. (1) otworzył drzwi pojazdu P. J. podszedł do siedzących w samochodzie od strony kierowcy. Mając obiekcje co do sposobu poruszania się po drodze publicznej M. K. (1), zaczął do niego krzyczeć i wyzywać go słowami powszechnie uznanymi za wulgarne i obelżywe oraz grozić mu pozbawieniem życia. Posługiwał się w stosunku do niego określeniem „czarnuch”. M. K. (1) zareagował słownie na zaczepkę P. J. mówiąc „spadówka” i niezwłocznie zamknął drzwi samochodu.

P. J. przez otwarte okno w drzwiach pojazdu uderzył go ręką w twarz. Następnie złapał siedzącego w samochodzie M. K. (2) za ubranie przyciągnął w swoją stronę i opluł go przez otwartą szybę. Cały czas agresywnie się zachowywał i krzyczał używając słów wulgaryzmów.

Z. A. wyciągnął telefon, by nagrać przebieg zdarzenia. P. J. powiedział do niego by schował telefon, bo może on zaraz zmienić właściciela.

Chcąc uniknąć eskalacji konfliktu M. K. (1) odjechał z parkingu udając się do sklepu (...) przy ul. (...), gdzie z uwagi na mające miejsce zdarzenie postanowił zrobić zakupy. P. J. wsiadł do swego samochodu i pojechał za nim, a następnie udał się za nim do sklepu (...).

W sklepie (...) podszedł do M. K. (2) i ponownie groził mu pozbawieniem życia. Mówił, że on tu rządzi, gdyż jest u siebie i jest P., a M. K. (2) może być już jutro deportowany. Stwierdził, że M. K. (2) nie będzie znieważał swą osobą godła P.. Między nimi wywiązała się utarczka słowna. Następnie P. J. uderzył M. K. (2) prawą pięścią w twarz powodując ranę tłuczona wargi dolnej i kopnął go w rękę, w momencie gdy M. K. (1) chciał telefonicznie wezwać policję.

Na miejsce zdarzenia przybył kierownik sklepu i ochroniarz, który wyprosił P. J. i udzielił pomocy M. K. (1).

Dowód:

- częściowo wyjaśnienia P. J. k. 756-758, 979-985, 1009-1010, 1308—1308v,
- zeznania M. K. (1) k. 720-721, 781, 1384-1385v,
- zeznania Z. A. k. 736-737, 769v, 1359-1360v,
- zeznania T. K. k. 744, 771,1451,
- protokół okazania wizerunku k. 724-726,
- protokół oględzin płyty CD+R k. 739-740,
- protokół oględzin płyty CD+R k. 741-743.

Obrażenia M. K. (2) w postaci rany tłuczona wargi dolnej spowodowały naruszenie czynności narządów jego ciała i rozstrój zdrowia na okres nie przekraczający dni siedmiu, o których mowa w art. 157 § 2 k.k.

Dowód:

- opinia sądowo-lekarska k. 766.

W dniu 23 września 2017 roku G. P. spotkał się z kuzynem R. K.. Mężczyźni w domu wypili po dwa piwa i drinka. Następnie około godziny 21:00 udali się pieszo do B. D. C. przy ul. (...) we W., do którego doszli około godziny 22:00. W klubie spotkali dwóch znajomych G. P. – kobietę i mężczyznę o imieniu M. i przysiedli się do ich stolika. Zamówili po piwie i drinku, spożywali alkohol, siedzieli przy stoliku albo tańczyli. W trakcie zabawy podchodziło do nich kilka osób. Nikt ich nie zaczepiał, ani nie mieli z nikim zatargów, nie wdali się z nikim w sprzeczkę. W tym samym czasie w B. D. C. przebywał również S. W., P. J. i B. B. (1).

Dowód:

- zeznania świadka D. P. k. 12-13, 650-651, 1309-1310,

- zeznania świadka R. K., k. 64-65, 1422v-1423v,

- zeznania B. B. (1) k. 222- 225, 1422-1423.

W pewnym momencie (około godziny 2:45) G. P. wstał od stolika, przy którym siedział razem z R. K. i wyszedł przed lokal na ul. (...). Przed lokalem stała grupa mężczyzn. Wśród nich był między innymi S. W. i P. J.. G. P. po wyjściu z klubu podszedł do mężczyzn (02:45:33). Pomiędzy nimi doszło do utarczki słownej. Grupa rozdzieliła się na dwie mniejsze. S. W., G. P. i nieznaną mężczyznę rozmawiali w jednej grupie, a w drugiej przy barierce stał m.in. P. J..

W pewnym momencie pomiędzy G. P., a S. W. doszło do sprzeczki. O godzinie 02:47:51 P. J. podszedł do G. P. i zza pleców S. W. uderzył go ręką w twarz. Niezwłocznie po tym S. W. uderzył G. P. prawą pięścią w twarz. G. P. zatoczył się i upadł na betonowy śmietnik, a następnie niemal natychmiast podniósł się i zaczął uciekać w kierunku ul. (...).

P. J. odstawił na ziemię trzymany kufel z piwem po czym wraz z S. W. pobiegli za G. P.. Po około 15 sekundach S. W. wrócił pod B. (...) zaprzestając pościgu za G. P., po czym ponownie pobiegł w kierunku, w którym udali się G. P. i P. J..

Pomiędzy P. J., a G. P. doszło do krótkiej – około dziesięciosekundowej szarpaniny (02:48:14), a następnie starcia pomiędzy P. J., a G. P., w trakcie którego G. P. dwukrotnie uniknął ciosów pięścią wymierzonych w jego głowę i został kopnięty w lewą nogę, ale się nie przewrócił (02:48:21-02:48:37). W trakcie zdarzenia znajomy P. B. B. próbował powstrzymać go od zadawania ciosów G. P.. Następnie P. J. zaczął wracać w kierunku klubu, a G. P. poszedł za nim (02:48:40).

Kierując się w stronę B. (...) P. J. napotkał idącego w jego stronę S. W.. Zawrócił wówczas w stronę G. P., który zaczął się cofać (02:48:47).

Następnie (02:48:53-02:49:07) P. J. wyprowadził serię szybkich ciosów pięściami obu rąk w głowę oraz górną partię ciała pokrzywdzonego, w wyniku której pokrzywdzony upadł na prawy bok asekurowując upadek ręką, a po upadku leżał na prawym boku i osłaniał głowę rękami, a w tym czasie P. J. wyprowadził serię kolejnych ciosów pięściami obu rąk w głowę pokrzywdzonego, a następnie trzykrotnie kopnął go w głowę - jeden raz prawą nogą od przodu i dwukrotnie lewą nogą od góry. Po krótkiej chwili ponownie kopnął pokrzywdzonego jeden raz prawą nogą w szczytową część głowy po czym oddalił się. W tym czasie S. W. próbował podejść do G. P. i P. J. ale został odciągnięty przez B. B. (1).

G. P. siadł na chodniku, a po chwili podniósł się i chwiejnym krokiem podążył za P. J., a następnie zaczął uciekać przed nim i S. W. idącym tuż za P. J. (02:49:18-02:49:48).

W dalszej kolejności P. J. podszedł do G. P., który wrócił pod klub (...) i został przez G. P. zaatakowany, jednakże wykonał unik, a G. P. przewrócił się na chodnik i upadł na pośladki oraz częściowo na plecy po czym znów się podniósł, gestykulował i zaczął wycofywać się goniony przez P. J. i S. W. (02:49:54-02:50:00).

P. J. podbiegł do G. P. i uderzył go jeden raz ręką w brzuch, a następnie raz kopnął go lewą nogą w okolicę brzucha, cały czas napierając na niego, a G. P. zaczął uciekać. W pewnym momencie P. J. przestał go gonić i zaczął wracać (02:50:07-02:50:25).

Chwilę później (02:51:01 do 02:51:22) G. P. zatrzymał się i zaczął się cofać, a P. J. podszedł do niego i dwukrotnie uderzył go pięścią prawej ręki w okolice głowy, a następnie zadał jedno kopnięcie w wyniku którego pokrzywdzony przewrócił się na wyłożony kostką brukową chodnik, uderzając głową w metalowa szynę tramwajową. Następnie P. J. kilkakrotnie kopnął leżącego G. P., po czym oddalił się.

Po zejściu P. J. wraz z S. W. udali się do B. D. C. i następnie razem z niego wyszli.

Dowód:

- częściowo wyjaśnienia P. J. k. 756-758, 979-985, 1009-1010, 1308—1308v,
- zeznania świadka J. S., k. 41-43, 290-291, 1330-1332, 1337v-1339,
- zeznania świadka M. K. (3) k. 417-418, 1327, 1341-1341v
- częściowo zeznania S. W. k. 169-172, 558-559, 561-564, 1487v-1489, 1509v-1510,
- częściowo zeznania B. B. (1) k. 222- 225, 1422-1423,
- opinia biegłego z zakresu informatyki (...) (zapis wideo) k. 84-162,
- opinie uzupełniające biegłego z zakresu informatyki k. 218-250, 393-407,
- protokół okazania wizerunku świadkowi J. S., k. 34-37, 800
- analiza połączeń k. 421-454, 622-644, 706-709, 830-844,
- opinia biegłego z zakresu badań genetycznych, k. 674-678,
- protokół oględzin miejsca zdarzenia wraz z dokumentacją fotograficzną k. 9-11, 27-28,
- protokół oględzin telefonu S. W. k. 78-79,
- opinia biegłego z zakresu informatyki k. 364-391.

Na skutek pobicia G. P. leżał na torowisku tramwajowym przy ul. (...) w odległości około 30 metrów od lokalu B. D. C.. Był zakrwawiony, krew leciała mu z tyłu głowy. M. S. i inne osoby udzieliły mu pomocy i położyły go w pozycji bocznej. G. P. był przytomny i oddychał, ale był przyćmiony. Pluł krwią i nie mógł mówić, bełkotał. O godz. 2.53.44 D. G. wezwał karetkę pogotowia.

Dowód:

- zeznania świadka M. S., k. 14-15, 1310-1310v,
- zeznania świadka J. S., k. 41-43, 290-291, 1330-1332, 1337v-1339,
- zeznania świadka D. G. k. 255-256,
- protokół oględzin miejsca zdarzenia wraz z dokumentacją fotograficzną k. 9-11, 27-28,
- karta zlecenia wyjazdu zespołu pogotowia medycznego i medycznych czynności ratunkowych k. 252-253 ,
- protokół oględzin zapisu zgłoszenia k. 552-553,
- opinia biegłego z zakresu badań genetycznych, k. 674-678.

R. K. szukał G. P. i dzwonił do niego, ale bezskutecznie. Wrócił do jego miejsca zamieszkania, ale nie było go w domu.

Dowód:

- zeznania świadka R. K., k. 64-65, 1422v-1423v.

G. P. po udzieleniu pomocy przez przybyły na miejsce zdarzenia zespół Pogotowia (...) został przewieziony na Oddział Neurochirurgii (...) Szpitala (...) przy ul. (...) we W., w stanie zagrażającym bezpośrednio jego życiu i zdrowiu. U G. P. rozpoznano ostry krwiałk podtwardówkowy nad prawą półkulą mózgu, stłuczenie mózgu prawego płata czołowego, plegię lewostronną, krwiałk przymózgowy nad lewą półkulą mózgu oraz krwiała przysierpowego.

Dowód:

- karta zlecenia wyjazdu zespołu pogotowia medycznego i medycznych czynności ratunkowych k. 252-253,

- dokumentacja medyczna G. P., k. 886-888.

U G. P. stwierdzono obrażenia ciała w postaci: rany tłuczonej okolicy potylicznej głowy, złamania kości nosa, złamania kości potylicznej, krwiała przymózgowego, stłuczenia prawego płata czołowego oraz mózdzku, obrzęku prawej półkuli mózgu z przemieszczeniem struktur mózgowia na stronę lewą o około 9 mm, otarć naskórka na głowie, przedramionach i lewym udzie, podbiegnięć krwawych na kończynach górnych.

Obrażenia te mogły powstać od działania narzędzi tępych, tępokrawędzistych i mogły powstać w mechanizmie czynnym – na skutek pobicia, jak i częściowo w mechanizmie biernym – na skutek upadku z własnej wysokości i uderzenia głową o twarde podłoże.

Obrażenia czaszkowo-mózgowe w postaci stłuczenia prawego płata czołowego orz mózdzku i obrzęku prawej półkuli mózgu z przemieszczeniem struktur mózgowia, z towarzyszącym krwiałkiem przymózgowym i złamaniem kości potylicznej spowodowały uszczerbek na zdrowiu w myśl art. 156 § 1 k.k. w postaci choroby realnie zagrażającej życiu narażając G. P. na bezpośrednią utratę życia.

Po analizie nagrań monitoringu biegły z zakresu medycyny sądowej stwierdził, że do powstania obrażeń czaszkowo – mózgowych G. P. mogło dojść na skutek ciosów pięściami i kopnięć zadanych w głowę pokrzywdzonego przez P. J., jak również na skutek upadku G. P. na chodnik i ewentualnego uderzenia głową o powierzchnię chodnika, bezpośrednio po ciosach pięściami i kopnięciu zadanych przez P. J., lub na skutek koincydencji obu wyżej opisanych zdarzeń.

Dowód:

- opinia biegłego z zakresu medycyny sądowej wraz z opinią uzupełniającą, k. 80-83, 276-281, 1385v-1386v.

G. P. zmarł w dniu 16 października 2017 roku po stwierdzeniu przez komisję do spraw stwierdzenia śmierci 4 (...) Szpitala (...) śmierci mózgu G. P..

W przeprowadzonych oględzin i sekcji zwłok ludzkich stwierdzono u G. P. zmiany urazowe wykazujące cechy powstania za życia: gojące się podbiegnięcia krwawe w okolicach oczodołowych i na nosie, obfite podbiegnięcia krwawe i obrzęki w powłokach miękkich czaszki w okolicach ciemieniowych i potylicznej prawej, podbiegnięcie krwawe opon miękkich lewej półkuli mózgu, wylew krwi do komory bocznej lewej mózgu, rozległe stłuczenia mózgu i pnia mózdzku z wtórnym rozmiękaniem, olbrzymi pourazowy obrzęk mózgu oraz gojące się skąpe podbiegnięcia krwawe na przedniej powierzchni podudzia lewego.

U G. P. stwierdzono cechy śmierci nagłej w postaci obfitych plam opadowych, płynności krwi, przekrwienia narządów wewnętrznych średniego stopnia oraz cechy ostrej niewydolności krążeniowo oddechowej w postaci obrzęku płuc i mózgu. Nadto stwierdzono cechę śmierci powolnej, a to obecność słoniowatych skrzepów krwi w jamach serca.

Przyczyną jego gwałtownej i powolnej śmierci były ciężkie obrażenia czaszkowo – mózgowe. Zmiany urazowe powstały od działania z różną siłą narzędzi tępych, względnie tępokrawędzistych w mechanizmie czynnym lub biernym i mogły powstać w czasie i okolicznościach podanych w doniesieniu „24 września 2017. Pobity”. Rozmieszczenie i charakter obrażeń wskazuje na pobicie przez osobę lub osoby drugie np. pięściami, a następnie upadek i mocne uderzenie tyłem głowy o twarde podłoże, najprawdopodobniej powodujący powstanie śmiertelnych obrażeń czaszkowo – mózgowych.

Dowód:

- sprawozdanie z sądowo – lekarskich oględzin i sekcji zwłok ludzkich, k. 659-666,

- protokół sekcji zwłok nr 636/17 k. 357.

Jak wskazał biegły jest mało prawdopodobne, że bezpośrednio na skutek uderzenia pięścią doszło do takich obrażeń czaszkowo-mózgowych jakie stwierdzono u G. P.. Nie da się rozgraniczyć mechanizmu powstania obrażeń czaszkowo – mózgowych w sytuacji kopania po głowie i uderzenia pięścią i upadku z uderzeniem głową o podłoże. Typowo uraz powstały na skutek upadku z własnej wysokości i uderzenia głową o twarde podłoże zwłaszcza z dodatkową energią ciała na skutek zadanego uderzenia łatwiej może spowodować tego typu obrażenia. Nie można wykluczyć tego że doszło do nich wskutek kopnięcia w głowę. Bardzo mało prawdopodobne jest to by na skutek upadku na plecy w niniejszej sprawie mogły powstać obrażenia w postaci złamania kości nosa. Mogło natomiast w tym mechanizmie dojść do rany tłuczonej okolicy potylicznej głowy. Przemieszczenie się struktur mózgowia jest obrażeniem wtórnym dla obrażeń w postaci krwiaka przymózgowego i stłuczenia prawego płata czołowego.

Znane są przypadki powstania tego typu obrażeń przy kopnięciu w głowę. Obuwie ma tu takie znaczenie, że im twardsza podeszwa i obramowanie obuwia tym mniejsza siła samego kopnięcia potrzebna jest do wywołania tego typu obrażeń. Niezależnie od rodzaju obuwia możliwe jest powstanie tego typu urazu na skutek silnego kopnięcia.

Na rozwój krwiaka śródczaszkowego nie ma wpływu typowo spożycie alkoholu. Na proces taki wpływać mogą schorzenia np. związane z zaburzeniem krzepliwości krwi. Nie wynika z akt by pokrzywdzony miał takie schorzenia.

Oslabiona koordynacja ruchowa pod wpływem alkoholu nie ma większego znaczenia przy mechanizmie upadku do tyłu na skutek uderzenia.

Biegły podtrzymał swą opinię ustną złożoną w sprawie III K 52/18 wskazującą, iż obrażenia czaszkowo mózgowe w postaci krwiaka śródczaszkowego oraz następowego obrzęku mózgu narastają w czasie od momentu doznania urazu. Okres ich występowania trwa zazwyczaj od kilkunastu minut nawet do kilkunastu godzin w zależności od stopnia obrażeń. Praktycznie nie zdarza się by całość tych obrażeń tj. krwawienie śródczaszkowe i obrzęk mózgu wystąpiły natychmiast po doznaniu obrażenia. Dlatego też możliwe jest że pomimo doznania obrażeń ujętych pod lit „d” pokrzywdzony mógł podnieść się i normalnie poruszać przez kolejne minuty. Ewentualna utrata przytomności następując niekiedy po doznaniu urazu jest zazwyczaj wynikiem towarzyszącego wstrząśnienia mózgu, a nie bezpośrednio krwawienia śródczaszkowego.

Na skutek uderzeń zadanych przez S. W. pokrzywdzony doznał uderzeń pojedynczych w twarz, w wyniku których osunął się na betonowy śmietnik, a następnie na chodnik. Nie uderza przy tym głową o żadne twarde elementy. Typowym następstwem jest w takich przypadkach podbiegnięcie krwawe i obrzęk tkanek powodujący naruszenie czynności narządu ciała i rozstrój zdrowia na okres poniżej dni 7. U pokrzywdzonego nie opisano złamań w zakresie kości twarzoczaszki, które w niektórych przypadkach również mogą nastąpić po pojedynczym uderzeniu pięścią w twarz. Te uderzenia nie mogły spowodować krwotoku śródczaszkowego i następowego obrzęku mózgu.

Biegły podał, że stwierdzone w sekcji zwłok deformacja nosa z przemieszczeniem struktur linii ośrodkowej do 10 mm jest wynikiem złamania kości nosa i mogło powstać wskutek ciosów zadanych przez S. W. lub kopnięć zadanych w głowę przez P. J. lub jego uderzeń pięścią w twarz. Nie da się tego jednoznacznie ustalić.

Znacznie więcej uderzeń w głowę i twarz ofiary zdał P. J.. Złamanie nosa może objawiać się krwawieniem z przewodów nosowych, jednakże może też nie być widocznych zewnętrznie śladów tego złamania.

Dowód:

- uzupełniająca ustana opinia sądowo-lekarska k. 1385v-1386v,
- ustna uzupełniająca opinia sądowo-lekarska wydana w sprawie III K 52/18 k. 1378-1380.

P. J. ma 35 lat. Jest kawalerem. Nie posiada nikogo na utrzymaniu. Posiada wykształcenie podstawowe bez zawodu. Utrzymywał się z handlu, osiągając dochód w wysokości około 2000 zł. Nie posiadał stałego zatrudnienia. Oskarżony był kibicem (...) i uczestniczył w meczach piłkarskich. Czas wolny spędzał na siłowni i opiekował się chorą matką. Sąsiedzi nie mieli do zachowania oskarżonego zastrzeżeń. Był pomocny i grzeczny w kontakcie. Miał tendencję do przechwalania się na temat swojej siły i pozycji w środowisku lokalnym.

P. J. był karany wyrokiem Sądu Rejonowego dla Wrocławia- Krzyków z dnia 24 sierpnia 2005r. sygn. akt II K 903/05 za czyn z art. 48 ust. 1 ustawy z dnia 24 kwietnia 1997r. o przeciwdziałaniu narkomanii na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności, której wykonanie warunkowo zawieszono na okres 3 lat próby, a następnie postanowieniem z dnia 19 listopada 2008r. zarządzono wykonanie warunkowo zawieszony kary, którą wykonano w całości w dniu 16 października 2009r.

P. J. w chwili popełnienia zarzucanych czynów nie miał zniesionej, ani ograniczonej w stopniu znacznym zdolności rozpoznania znaczenia zarzucanych mu czynów i pokierowania swoim postępowaniem. Przejawia on zaburzenia osobowości nie mające jednak znaczenia orzeczniczego w odniesieniu do stawianych mu zarzutów. Tempore criminis warunki z art. 31 § 1 i 2 k.k. nie występowały.

Biegli wskazali, że zachowanie oskarżonego nie wynikało z zaburzeń osobowości. Oskarżony funkcjonuje w granicach przeciętnych, bez deficytów intelektualnych. Duży wpływ na jego zachowanie miało działanie alkoholu. Odhamowało ono impulsy wewnętrzne, osłabiło kontrole poznawczą zachowań, do głosu doszły mechanizmy emocjonalne i one nadają kierunek działaniu, a te poznawcze zanikają. Są predyspozycje temperamentalne, ale także doświadczenia życiowe, wychowanie, wpływ środowiska. Efektem tego może być przesadne demonstrowanie siły, ale nie musi. Oskarżony nie był wcześniej karany za przestępstwa z użyciem przemocy. Biegli wykluczyli afekt z jednej strony z uwagi na działanie alkoholu, z drugiej zaś sytuacja miała charakter rozciągnięty w czasie, co wskazuje że były włączone funkcje poznawcze i ocena sytuacji, a to wyklucza taką sytuację w której emocje są tak nasilone, że funkcje poznawcze są wyłączone. W ocenie biegłych ta sytuacja nie była na tyle emocjonalnie angażująca, to była sytuacja która nie wykroczała poza doświadczenie które może przytrafić się człowiekowi w życiu.

Dowód:

- dane o osobie oskarżonego k. 756v, 1307v,
- opinia sądowo-psychiatryczno-psychologiczna k. 1136-1149,
- ustna uzupełniająca opinia sądowo-psychiatryczna k. 1383v-1384;
- karta karna k. 1123-1124,
- odpis wyroku Sądu Rejonowego dla Wrocławia Krzyki w sprawie II K 903/05 k. 359-360,
- kwestionariusz wywiadu środowiskowego 790-792.

Przesłuchany w toku postępowania przygotowawczego P. J. odnośnie czynu z dnia 14 sierpnia 2017r. wyjaśnił, że jechał ze znajomą E. G. do sklepu (...) przy ul. (...). Przed nim jechał samochód R. (...). Oskarżony nie mógł wyprzedzić tego

samochodu, bo jechał on środkiem, więc na niego zatrąbił. Kierowca tego samochodu zatrzymał się na środku drogi i nie chciał odjechać. Następnie otworzył okno wychylił się i krzyknął używając słów powszechnie uznanych za obelżywe i wulgarne. Od tego się zaczęło. Wówczas oskarżony wysiadł z samochodu i podszedł do pokrzywdzonego, do którego zaczął krzyczeć, aby uważał co mówi. Pokrzywdzony zaczął wtedy krzyczeć na oskarżonego. P. J. przyznał, że był wtedy napastliwy i krzyczał, ale na pewno nie dotknął pokrzywdzonego. Pokrzywdzony jak krzyczał to opluł oskarżonego, który miał na sobie patriotyczna koszulkę z wizerunkiem Piłsudskiego. Poczł się tym znieważony. Nie miało znaczenia to, że pokrzywdzony jest czarny. Oskarżony jak wyjaśnił, nie życzy sobie, by ktoś na niego pluł, tym bardziej że napłuł na wizerunek Piłsudskiego. Mimo to oskarżony nie stosował żadnej przemocy. Powiedział do koleżanki, aby poszła na zakupy. Ona poszła na zakupy, a oskarżony wrócił do tego człowieka, bo on nie chciał cały czas zjechać z drogi. Wtedy jego kolega nagrywał oskarżonego telefonem. Oskarżony powiedział mu, że ma przestać, bo mu telefon wyrzuci. Był wtedy już bardzo rozjuszony, ale nie stosował przemocy. Po chwili ten mężczyzna odjechał, a oskarżony poszedł do auta żeby je przeparkować, a potem sklepu.

Jak wyjaśnił był przekonany, że mężczyzna ten też wejdzie do sklepu (...), ale tak się nie stało. Oskarżony wyszedł ze sklepu i zobaczył, że go nie ma więc pomyślał, że pewnie pojechał do drugiego sklepu przy ul. (...). Jak podał wszedł do tego sklepu i zobaczył tego mężczyznę. Podszedł do niego i zapytał co teraz. On odpowiedział, że jak chce mieć „przej...” to będzie miał. Doszło do wymiany zdań i oskarżony nie wytrzymał i spoliczkował pokrzywdzonego. Oskarżony chciał żeby pokrzywdzony go przeprosił, ale on tego nie zrobił. Puściły oskarżonemu nerwy. Po tym pokrzywdzony powiedział, że wezwie policję i wyciągnął telefon. Oskarżony chciał ten telefon wytrącić więc go kopnął, ale kopnął w telefon nie w rękę. Telefonu nawet nie udało mu się wytrącić. Po tym oskarżony wyszedł ze sklepu mówiąc, że czeka na zewnątrz, bo pokrzywdzony wykrzyczał że wezwie policję. Po chwili ze sklepu wyszedł pokrzywdzony i jego znajomy i odjechali spod sklepu.

Jak wyjaśnił oskarżony kolor skóry tego mężczyzny nie miał dla niego znaczenia. Oskarżony tylko raz powiedział temu mężczyźnie, że jest „ciapatą k...” i żeby się wziął do roboty. Uważa, że faktycznie przesadził z „liściami”, ale pokrzywdzony go rozjuszzył i puściły mu nerwy. Jak podkreślił nie ma problemu z tym, czy ktoś jest P., czy ma inny kolor skóry i czy jest innego wyznania. Tu chodziło tylko o to że pokrzywdzony napłuł na oskarżonego.

Odnośnie zdarzenia z dnia 24 września 2017r. nie przyznał się do popełnienia czynu i wyjaśnił, że był we W. i bil się z G. P.. Nie znał go wcześniej. Zaczęło się w klubie, oskarżony stał z kimś i rozmawiał, G. P. potracił oskarżonego, który miał piwo które się wylało. Wiedział, że ma sprawę z M. i nie chciał pogarszać swojej sytuacji. Zwrócił pokrzywdzonemu uwagę, on podszedł do oskarżonego i zmierzli się wzrokiem. Pokrzywdzony powiedział coś prowokującego. Oskarżony był wówczas pod wpływem alkoholu. Mieszał wtedy piwo z wódką. Ktoś z boku zwrócił im uwagę, że to nie jest miejsce na konflikt. Oskarżony wyszedł z klubu na górę przed lokal. Pokrzywdzony wyszedł za oskarżonym. W tłumie, w którym stał oskarżony wywiązała się dyskusja na temat zdarzenia z baru tj. tego że pokrzywdzony szukał z oskarżonym „zwarcia”. Pokrzywdzony obszedł tą grupę i stanął obok oskarżonego. Oskarżony odszedł, a wtedy pokrzywdzony zaczął rozmawiać z S. W.. Po chwili oskarżony usłyszał jak pokrzywdzony mówi, że się nie boi i za chwilę uderzy S. W.. On stanął gotowy do bicia. Ręce założył za siebie. Oskarżony zauważył, że S. W. odstawia piwo i stoi gotowy do walki. Oskarżony z nerwów nie chcąc, by ktoś inny załatwiał jego sprawy podszedł do G. P. i go spoliczkował z otwartej ręki i się przy tym potknął, stracił równowagę i poleciał w ich stronę. Oskarżony odwrócił się i zobaczył, że G. P. się przewraca. On nie przewrócił się od uderzenia oskarżonego, musiał uderzyć go ktoś inny. Jak wyjaśnił po uderzeniu G. P. nie stracił równowagi.

Jak podał, pokrzywdzony się podniósł i zaczęła się „spina”. Oskarżony przyznał, że nie pamięta co mówił do pokrzywdzonego, gdyż był pod wpływem alkoholu. Sens był agresywny bo się pokłócili, poszło o szturchnięcie w lokalu. Oskarżony podchodził do pokrzywdzonego żeby się kłócić. Powiedział do niego, że jest ćpunem i to go bardzo rozzłościło. Zwarli się twarzą w twarz. Wtrącił się ktoś trzeci i próbował ich rozdzielić. W momencie gdy ta osoba trzymała oskarżonego za rękę G. P. wyprowadził cios w twarz. Zaczęli się bić. Bili się pięściami i oskarżony nie pamięta ile razy uderzył pokrzywdzonego. Przesunęli się wówczas w stronę rogu budynku. Oskarżony zastrzegł żeby nikt się nie wtrącał. W jego ocenie to G. P. szukał problemu. Oskarżony go zostawił, ktoś chciał go trzymać i się przewrócił. Pokrzywdzonego to nakreśliło, że oskarżony przestał go atakować, ale on wrócił do walki. P. J. wrócił do barierki

przed lokalem, pokrzywdzony szedł w jego stronę przeklinając. Pokrzywdzony ruszył w stronę oskarżonego, który zrobił zwód żeby uchylić się od ciosu. Ktoś chciał powstrzymać pokrzywdzonego żeby nie zdążył zadać oskarżonemu ciosu. Pokrzywdzony stracił wtedy równowagę i się sam przewrócił. Jak się podniósł konflikt trwał dalej i przeniósł się w stronę ulicy. Pokrzywdzony upadł od ciosu oskarżonego chyba raz jak trafił go w nos. Poleciała mu krew z nosa. Oskarżony trafił pięścią w nos i upadł na pośladki. Wtedy chyba nie uderzył głową w podłogę. Wstał po tym upadku i rozmawiali.

Wyjaśnił, że od osób trzecich i z internetu wie, że zadawał ciosy nogą pokrzywdzonemu. Jak podał wpadł w amok, bo pokrzywdzony ubliżał jego matce. Pamięta, że zapytał pokrzywdzonego czy już mu wystarczy, bo chciał żeby przeprosił za to co powiedział o jego matce. On powiedział że starczy, że „ok” i oskarżony zostawił pokrzywdzonego. On jednak wstał i nie odpuścił. Powiedział coś żeby oskarżony nie uciekał tylko bił się dalej. Pokrzywdzony wstał i namawiał go do walki. P. J. wyjaśnił, że był pijany, w gniewie, wrócił i dał mu kopniaka w pośladki. Wskazał, że pokrzywdzony miał dziwny sposób walki, on nie mógł tej walki skończyć, on podchodził, prowokował i uciekał. Oskarżony podgonił go do ulicy. On tam stanął przy krawężniku. Oskarżony powiedział do niego, że jest nienormalny bo trzeci raz wstaje do walki, że trzeci raz mówi, że chce się bić. Miał on już nos uszkodzony i oskarżony nie chciał go tam znów uderzać. Jak wyjaśnił nie wie, czy go popchnął, czy kopnął nogą. Pokrzywdzony stał przy krawężniku i upadł na któryś bok i głowa strzeliła mu jak z bicia i uderzył w szynę tramwajową, bo słychać było taki dźwięk. Słyszał wtedy jak mu coś chrupało w tej głowie.

Wskazał, że podszedł do pokrzywdzonego i pytał co mu jest. On miał przymrużone oczy i płytki oddech. Przyznał, że nic nie zrobił, ktoś krzyknął spod klubu. Oskarżony podszedł do chłopaków i powiedział, żeby go pozbiali i zabrali do domu, myślał że to byli jego znajomi. Pokazał ręką gdzie on leży, żeby go pozbiali. Oskarżony myślał, że on strzelił potylicą, myślał że go zamroczyło. Poprosił ludzi żeby udzielić mu pomocy. Wie, że oni potem wezwali karetkę, oskarżony tego nie zrobił. Po tym ostatnim upadku pokrzywdzony nie wstał, miał do połowy otwarte oczy, mówił niezrozumiale słowa mniej agresywne.

Odnosnie czynu mającego miejsce przed sklepem (...) dodał, że pokrzywdzony tak samo mu groził. On kazał mu „spierdalać”, a on mu też groził. Pokrzywdzony go opluł, więc też go opluł. On groził oskarżonemu, a oskarżony pokrzywdzonemu. Groził oskarżonemu, że zrobią z nim porządek. Wyjaśnił, że zarzut rasistowski może wynikać z tego, że nazwał pokrzywdzonego „ciapatą k...” Powiedział tak, bo nie znał nazwiska pokrzywdzonego. Zaczęło się od tego, że pokrzywdzony zajechał oskarżonemu drogę, oskarżony zatrąbił i chciał go minąć prawą stroną. Oskarżony powiedział weź mnie puść, a on odpowiedział „spierdaj”. To były osoby o wyglądzie arabskim. Oskarżony wyszedł z samochodu i podszedł do ich auta i wtedy doszło do konfliktu słownego i oplucia i wtedy kolega pokrzywdzonego wyciągnął telefon i wszystko nagrał.

Jak wyjaśnił oskarżony zdenerwował się tym zdarzeniem pod K. i pojechał za pokrzywdzonym do drugiego sklepu i wszedł do środka za tym pokrzywdzonym. Podszedł do pokrzywdzonego i jego kolegi i powiedział, że mu groził i co teraz. Zaczęli się kłócić. Mówili naraz. Oskarżony wyjaśnił, że spoliczkował pokrzywdzonego. On wyciągnął telefon i chciał nagrywać. oskarżony kopnął w telefon, żeby nie nagrywał. Myślał że mu wypadnie, lecz telefon mu nie wypadł tylko ręka mu odleciała. Podszedł ochroniarz i wyprosił oskarżonego ze sklepu, bo krzyczał.

Wyjaśnił nadto, że początek zdarzenia pod klubem (...) kiedy spoliczkował pokrzywdzonego wyglądał tak, że pokrzywdzony szukał zaczepki, potem podszedł do S. W. i szukał z nim zaczepki, między innymi rozmawiając z nim o oskarżonym w sposób wulgarny. Ataku na pokrzywdzonego oskarżony nie konsultował z S. W.. Podczas zdarzenia miał na sobie buty do biegania marki N. (...).

W postępowaniu sądowym oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzucanych czynów, a jedynie częściowo przyznał się do zdarzenia przed sklepem (...) przy ul. (...) podkreślając inny przebieg zdarzenia i odmówił składania wyjaśnień podtrzymując wyjaśnienia z postępowania przygotowawczego. Oskarżony przeprosił rodzinę pokrzywdzonego G. P. za skutek tragicznego zdarzenia. Nie było jego zamiarem aby to się tak skończyło, wdali się w bójkę i w wyniku wypadku pokrzywdzony się przewrócił i uderzył głową o podłogę.

Dowód:

- wyjaśnienia P. J. k. 757-758, 979-985, 1009-1010, 1308—1308v.

Ustalając stan faktyczny Sąd jedynie częściowo oparł się na wyjaśnieniach P. J..

Wiarygodne były jego wyjaśnienia związane ze zdarzeniem przed klubem (...), w których przyznał, że zadawał ciosy pokrzywdzonemu i podążał za nim. Jednakże sam opis przebiegu zdarzenia i jego przyczyny stanowiły zdaniem Sądu w znacznej części przyjętą linię obrony, która miała umniejszyć winę i rolę oskarżonego, przerzucając część odpowiedzialności za zdarzenie na G. P..

W szczególności Sąd nie dał wiary temu, że do zatargu między oskarżonym i pokrzywdzonym doszło już w klubie (...), w którym P. J. miał zostać oblany piwem przez pokrzywdzonego i dojść tam miało do sprzeczki słownej między nimi. Przeczą temu zeznania świadków, w tym R. K., który podał że bawił się cały czas z pokrzywdzonym, a w trakcie ich wspólnego pobytu w lokalu nikt ich nie zaczepiał i nie dochodziło do żadnych konfliktów oraz D. P., który potwierdził relację R. K. w tym zakresie. Co prawda świadek S. W. częściowo potwierdzał wersję oskarżonego, jednakże ich wersje nie są do końca zbieżne. Oskarżony wskazywał na oblanie piwem jako główną przyczynę konfliktu, o takim zdarzeniu nie wspominał natomiast świadek W. wskazując na jakąś błąhą przyczynę zatargu.

Niewiarygodne były również i te wyjaśnienia P. J., w których podawał prowokację ze strony pokrzywdzonego do jakiej miało dojść przed klubem (...). Jego twierdzenia w tym względzie są gołosłowne. Nie potwierdził ich żaden dowód, w tym zeznania S. W..

Co do zasady na wiarę zasługiwał opisany przez oskarżonego przebieg zdarzenia w tym lokalizacja i charakter zadawanych obrażeń. Dynamiczny przebieg zdarzenia, zadawanie określonych ciosów, ponawianie ataków po powstaniu pokrzywdzonego potwierdziły zapisy monitoringu i zeznania S. W.. Jedynie częściowo wyjaśnienia oskarżonego są w tym zakresie wewnętrznie sprzeczne. Podawał on bowiem raz, że pokrzywdzony od jego ciosu upadł tylko raz, w innym miejscu wskazując, że trzy razy wstawał do walki (k. 981). Ocena wyjaśnień oskarżonego dokonana przez przyzmat zapisów monitoringu powoduje, że nie ma żadnych podstaw do uznania, że na skutek uderzeń P. J. doszło do jednokrotnego upadku pokrzywdzonego.

Niewiarygodne są również te wyjaśnienia, w których oskarżony odniósł się do ostatniej czynności sprawczej – ostatniego ataku – podjętej wobec G. P.. Oskarżony podawał, iż „nie wie czy go popchnął, czy kopnął go nogą. On stał przy krawężniku i upadł na któryś bok (...) podszedłem do niego i pytałem (...) powiedziałem mu, że jak chce to może zadzwonić na policję, ale on powiedział, że nie jest frajer, żeby dzwonić po policję, (k.982). Sam oskarżony jest tu niekonsekwentny podając za chwilę, iż pokrzywdzony „miał oczy do połowy otwarte, mówił jakieś słowa niezrozumiałe, mniej agresywne”. Takiemu opisowi działania oskarżonego przeczy też zapis monitoringu i wnioski płynące z opinii biegłego. Z tych dowodów wynika bowiem, że po upadku pokrzywdzonego oskarżony kopnął go kilkakrotnie po czym oddalił się od niego. Dowody te w żadnym razie nie potwierdzają zaś tego, by oskarżony rozmawiał z pokrzywdzonym. Temu przeczą zresztą również zeznania M. S., który wskazał, że pokrzywdzony był przyćmiony, pluł krwią i nie mógł mówić. Zatem nieprawdopodobne jest prowadzenie przez niego konwersacji z oskarżonym. Również świadek W. podając że znajdował się około 50 metrów od zdarzenia zeznał, że pokrzywdzony leżał na ziemi i był nieprzytomny.

Sąd nie dał również wiary temu by P. J. zwrócił się z prośbą do nieokreślonej grupy osób o to, by udzielili pomocy pokrzywdzonemu. Te jego twierdzenia są gołosłowne i niepoparte żadnymi dowodami. Wszak pomocy udzieliły G. P. osoby trzecie, a jak wynika z zeznań M. S. nikt nie polecał mu podjęcia czynności w stosunku do pokrzywdzonego. Nadto świadek W. nie potwierdził tej okoliczności wskazując, że jakaś dziewczyna krzyczała by wezwać pogotowie. Gdyby oskarżony wysłowił prośbę o pomoc pokrzywdzonemu z pewnością świadek W. odnotowałby i tą okoliczność.

Ustalając stan faktyczny Sąd nie oparł się na wyjaśnieniach P. J. odnośnie drugiego z zarzucanych czynów, a to zdarzenia z udziałem M. K. (1). Oskarżony podawał, że pokrzywdzony zajechał mu drogę. Pokrzywdzony podał zaś, że przed wjazdem do sklepu pomylił zjazd, co spowodowało niestandardowe zachowanie drogowe i przeproszenie

następującego pojazdu, kierowanego przez oskarżonego, poprzez wyciągnięcie ręki. Nie jest zatem sporne to, że zarzewiem zdarzenia była powstała sytuacja drogową. Przebieg zdarzeń jaki następnie zaszedł zdaniem Sądu ustalić należało w oparciu o zeznania pokrzywdzonego nie zaś wyjaśnienia P. J.. W szczególności oskarżony podawał, że M. K. (1) zatrzymał swój pojazd na środku drogi i nie chciał odjechać (k. 757). Przeczą temu zeznania pasażera samochodu, którym poruszał się pokrzywdzony, ale również zeznania E. G., która wskazała, że „podjechali do sklepu i zaparkowali” (k. 1342). Nie ma zatem żadnych podstaw do uznania, że to pokrzywdzony zatrzymując się na drodze wymusił podejście do pojazdu oskarżonego. Wręcz przeciwnie z zeznań E. G. i pokrzywdzonego zbieżnie wynika, że po zaparkowaniu, a zatem po zdarzeniu drogowym, oskarżony podszedł do pojazdu pokrzywdzonego.

Gołosłowne były przy tym twierdzenia oskarżonego, co do agresywnego zachowania M. K. (2), w tym jego oplucia. Nie można uznać za wiarygodne zeznań E. G., która jak podała słyszała że P. J. krzyczy, by pokrzywdzony go nie opluwał. Jej zeznania stanowią zdaniem Sądu próbę umniejszenia winy oskarżonego, z którym świadek pozostaje w bliskich relacjach. W opozycji do tych zeznań pozostają konsekwentne, logiczne i spójne wewnętrznie i zewnętrznie zeznania M. K. (2) i Z. A., którzy zgodnie i szczegółowo przedstawili przebieg zdarzenia. Ich zeznania są logiczne, czego odmówić należy wyjaśnieniom oskarżonego. Wszak P. J. wskazał, iż po odjeździe pokrzywdzonego udał się na zakupy, a dopiero po tym pomyślał, że pokrzywdzony pojechał do drugiego sklepu i tam się za nim udał (k. 757). Takie postępowanie jawi się jako całkowicie nielogiczne. Wszak oskarżony nie miał pewności gdzie udał się pokrzywdzony i tego, że pojechał do sklepu tej samej sieci. Bardziej przekonujące z logicznego punktu widzenia jest to, że udał się on tam bezpośrednio z parkingu sklepu podążając za pokrzywdzonym. Jest to tym bardziej uzasadnione, gdy zważy się na to, że w dalszych wyjaśnieniach P. J. podał, że pojechał za pokrzywdzonym do drugiego sklepu nie podnosząc już tego, że wcześniej zrobił z E. G. zakupy (k. 983). Stąd też w tej części Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego.

Za wiarygodne Sąd uznał natomiast te wyjaśnienia w których oskarżony przyznał, że uderzył pokrzywdzonego w twarz poprzez otwartą szybę pojazdu i ze spoliczkował go i kopnął w jego rękę trzymającą telefon. Okoliczności te potwierdził bowiem pozostały materiał dowodowy.

Sąd uznał zeznania S. W. za częściowo wiarygodne. Zdaniem Sądu na wiarę nie zasługiwały wyjaśnienia złożone przez świadka w toku postępowania przygotowawczego. Mając na względzie ówczesną rolę procesową w jakiej występował świadek, niepodtrzymanie tych wyjaśnień oraz zebrany materiał dowodowy Sąd uznał, że świadek zeznając - wyjaśniając w ten sposób dążył do uniknięcia odpowiedzialności karnej, a nie przedstawienia zgodnie z rzeczywistością przebiegu zdarzeń przed klubem (...).

Podobnie Sąd ocenił jego zeznania w części, w której odnosił się on do przyczyn zatargu i jego powstania. Co do zasady nie budzi wątpliwości Sądu to, iż doszło do sprzeczki, utarczki słownej na tle błędnego powodu. Wynika to z dynamiki i całego obrazu zdarzenia. Uczestnicy zdarzenia znajdowali się pod wpływem alkoholu, który działając rozchamowująco, wyzwała agresję i wyolbrzymia pobudki działania. Jednakże brak jest okoliczności, które potwierdziłyby to, iż stroną agresywną która rozpoczęła zajście był pokrzywdzony. Brak jest jakichkolwiek dowodów, które potwierdzałyby to, że to G. P. był wyłącznym inicjatorem zdarzenia. Takie przedstawienie pokrzywdzonego przez świadka miało zdaniem Sądu umniejszyć winę tak świadka W., jak i oskarżonego J..

Nie było natomiast żadnych podstaw, by odmówić wiary świadkowi S. W. w części odnoszącej się do samego przebiegu zdarzenia. Jego zeznania w tej części dość precyzyjnie i w zgodzie z zapisami monitoringu odwzorowały przebieg zdarzenia. Jedynie w części w której świadek podawał, że „stał na straży” by starcie, jak określił to świadek, było honorowe. Uznać należało za nie do końca wiarygodne. Wszak sam świadek przyznał, że chciał przyłączyć się do P. J., co uniemożliwił mu świadek B. odciągając go. Nadto z zapisu monitoringu nie wynika, by tak jak zeznał S. W., to pokrzywdzony inicjował kolejne etapy zdarzenia. Wręcz przeciwnie to nie pokrzywdzony podbiegał do P. J., lecz to oskarżony do niego pochodził zadając mu kolejne ciosy. Zdaniem Sądu za inicjowanie kolejnych fragmentów zdarzenia nie można bowiem uznać tego, że po odstąpieniu od zwarcia pokrzywdzony chciał udać się w tym samym kierunku co oskarżony – w kierunku klubu (...).

Pomocne w ustaleniu stanu faktycznego w zakresie zdarzenia w (...) były również zeznania J. S.. Świadek opisał tę część zdarzenia, którą zarejestrował w swej świadomości. Jego zeznania, konsekwentne w toku całego postępowania, wskazały na czynności jakie podejmowali uczestnicy zdarzenia, w tym w szczególności oskarżony, pokrzywdzony i świadek W.. Zeznania świadka korelowały z czynnością okazania wizerunku oskarżonego (k. 34-37). Nadto twierdzenia J. S. znalazły potwierdzenie w materiale dowodowym w postaci zapisu monitoringu. Sąd miał w polu widzenia i to, że świadek obserwując zdarzenie znajdowała się w stanie nietrzeźwym. Nie zmienia to jednak tego, że jego relacja zasługiwała na wiarę. J. S. relacjonował konsekwentnie, przedstawiając logiczny ciąg wyjaśnień. Gdy w jego relacji pojawiała się nieścisłość lub niedopowiedzenie nie kreował swą wypowiedzią rzeczywistości, lecz wskazywał na brak wiedzy w tym zakresie lub niepamięć spowodowaną stanem po spożyciu alkoholu. Wartości dowodowej zeznań świadka nie zmniejsza również to, iż jego relacji towarzyszyło okazanie zapisu monitoringu. Czynność ta, jak wskazał świadek „troszeczkę przypomniała mu całe zdarzenie” bark jest zaś jakichkolwiek okoliczności wskazujących na to, by czynność ta wiązała się z sugestią złożenia przez świadka zeznań określonej treści.

Również zeznania M. K. (3) potwierdziły ustalenia stanu faktycznego. Świadek przejeżdżając w pobliżu miejsca zdarzenia zarejestrował w swej świadomości ostatni moment zdarzenia. Opis przedstawiony przez świadka koresponduje z pozostałymi dowodami, w tym z relacją oskarżonego, który przyznał, że po uderzeniu pokrzywdzonego w twarz ten upadł na podłoże oraz z zeznaniami świadków. M. K. (3) w sposób logiczny wytłumaczył również, gdzie udał się po zdarzeniu oskarżony podając, że z uwagi na poruszanie się pojazdem zaobserwował tylko fragmentarycznie tę okoliczność.

Sąd w całości dał wiarę zeznaniom M. S.. Świadek w sposób rzeczowy opisał pomoc jakiej udzielał wraz z innymi osobami pokrzywdzonemu, a jego zeznania korelują z pozostałym materiałem dowodowym, w tym w szczególności z wiarygodnymi zeznaniami D. G.. Zeznania te pozwoliły szczegółowo odtworzyć stan pokrzywdzonego po zdarzeniu, okoliczności wezwania pomocy i czynności podjęte w stosunku do niego do czasu przejścia przez oddział ratownictwa medycznego.

Sąd dał w całości wiarę zeznaniom świadka R. K., który bezpośrednio towarzyszył pokrzywdzonemu w czasie bezpośrednio poprzedzającym krytyczne zdarzenie. Świadek w sposób szczerzy, konsekwentny i spójny wskazał moment przybycia do klubu oraz okoliczność, że nie doszło w jego obecności do kłótni, czy szarpaniny podczas zabawy w (...).

Sąd uwzględnił również zeznania świadka B. B. (3) w części, w której opisywał on okoliczności zaszłe w klubie z udziałem oskarżonego i świadka S. W. poprzedzające zdarzenie z udziałem G. P.. Sąd nie dał jednak wiary B. B. (3) odnośnie dalszej części zdarzenia, co do której zasłaniał się niepamięcią. Zeznania świadka nie przekonywały. Świadek po okazaniu nagrania monitoringu przyznał, że to on odciągał S. W., lecz w żaden logiczny sposób nie wyjaśnił od czego go odciągał, co mając na względzie pozostały materiał dowodowy wskazuje na dążenie świadka do umniejszenia roli oskarżonego i świadka W. w zdarzeniu.

Świadek B. S. nie posiadał żadnych istotnych informacji o zdarzeniu. Świadek widział jedynie już leżącego pokrzywdzonego, gdy przejeżdżał w pobliżu miejsca zdarzenia. Nie zatrzymywał się i nie udzielał pomocy G. P. i nie był w stanie rozpoznać oskarżonego jako osoby odchodzącej od pokrzywdzonego z uwagi na to że był do niego zwrócony tyłem.

Niewiele do sprawy wniosły zeznania D. J.. Ojciec pokrzywdzonego przedstawił jak zachowywał się pokrzywdzony przed wyjściem z domu, ile alkoholu i z kim spożył będąc w mieszkaniu. Nadto wskazał na okoliczności w jakich dowiedział się o zdarzeniu będącym przedmiotem niniejszego postępowania oraz opisał pomoc medyczną jaka udzielana była jego synowi.

Podobnie zeznania Ż. C. nie było pomocne w ustaleniu stanu faktycznego. Świadek nie posiadał bowiem żadnych informacji n temat przebiegu zdarzenia, a jego zeznania odnosiły się do leczenia pokrzywdzonego po zdarzeniu,

operacji jakie przeszedł oraz okoliczności poszukiwania przez rodzinę pokrzywdzonego informacji o przebiegu zdarzenia m.in. w mediach społecznościowych.

Nic do sprawy nie wniosły również zeznania K. K. (2) i M. Ł., którzy nie posiadali żadnych istotnych informacji o zdarzeniu będącym przedmiotem niniejszego postępowania.

Ustalając stan faktyczny w zakresie zdarzeń mających miejsce w sklepach sieci K., Sąd w głównej mierze oparł się na zeznaniach M. K. (2). Świadek w sposób szczegółowy opisał przebieg zdarzenia. Przedstawił w jakich okolicznościach doszło do spotkania z oskarżonym. Jego zeznania są logiczne i tworzą spójną całość. Znajdują one również potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym, w tym okazaniu wizerunku oskarżonego. Co istotne świadek nie umniejszał swej roli w zdarzeniu celem przedstawienia się w jak najkorzystniejszym świetle. Jego przyznanie, że zareagował słownie na zaczepkę oskarżonego wskazuje na to, że świadek zrelacjonował w sposób prawdziwy przebieg zdarzenia. Zeznań świadka nie dezawuuują nieścisłości. M. K. (1) uzupełnił swe zeznania w toku postępowania o kolejne szczegóły takie jak złapanie za odzież. Nadto wyjaśnił w sposób logiczny nieścisłości i rozbieżności w swych zeznaniach. Zdenerwowanie i dynamiczny przebieg zdarzenia w sposób logiczny wyjaśniają bowiem niepodanie przez świadka uderzenia w twarz, na które w swych zeznaniach zwracał uwagę Z. A.. Sąd nie oparł się jedynie na zeznaniach świadka w tej części, w której wskazywał, że do sklepu (...) przy ul. (...) oskarżony udał się z kolegą. Zgromadzony materiał dowodowy nie potwierdza tej okoliczności. Oskarżony miał bowiem śledzić świadka. Nie wiedział, gdzie on się udaje. Zatem nie miałby on czasu na to, by do sklepu (...) zabrać swego kolegę. Wiązałoby się to bowiem ze straceniem z oczu pokrzywdzonego, a co za tym idzie oskarżony nie wiedziałby, gdzie wraz z kolegą ma się udać celem spotkania M. K. (2).

Za wiarygodne Sąd uznał również zeznania Z. A., który w sposób korelujący z zeznaniami pokrzywdzonego M. K. (2) przedstawił przebieg zdarzenia. Ich zeznania tworzą spójną i logiczną całość opisując tak zachowanie oskarżonego, jak i reakcje pasażerów samochodu R.. Świadek Z. A. podał nadto okoliczności w jakich udał się z przyjacielem do innego sklepu, co logicznie wpisuje się w chronologię zdarzeń. Jednocześnie świadek ten potwierdził to, iż M. K. (1) nie stosował wobec oskarżonego przemocy, nie opluł go i nie zachowywał się względem niego agresywnie.

Ustalając przebieg zdarzenia przy ul. (...) oparł się na zeznaniach T. K., który będąc pracownikiem sklepu zaobserwował część zdarzenia. Utaarczka słowna, wypowiedź oskarżonego, a następnie obrażenia ciała doznane przez pokrzywdzonego zostały potwierdzone również innymi dowodami, w tym wyjaśnieniami samego oskarżonego i zeznaniami pokrzywdzonego. Stąd też zeznania T. K. jako korespondujące z nimi zostały uznane za wiarygodne. Nie jest przy tym tak, by zeznania te wskazywały jednoznacznie na to, że pokrzywdzony podczas wcześniejszego zajścia opluł oskarżonego. Oskarżony używając stwierdzeń, że pokrzywdzony nie będzie pluł na godło, mógł nie odnosić się do rzeczywistego zachowania tego typu, a sformułowania tego użyć w znaczeniu działań polegających na subiektywnym braku szacunku dla godła. Mając na względzie konsekwentne zeznania pokrzywdzonego i świadka Z. A. Sąd uznał, że usłyszana przez świadka K. wypowiedź nie dowodzi tego, że w czasie zdarzenia przy ul. (...) koszulka P. J. została opluta przez M. K. (4).

Ustalając stan faktyczny w niniejszej sprawie Sąd Okręgowy oparł się również na opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej, opinii sądowo-psychiatryczno-psychologicznej oskarżonego i opinii sądowo-lekarskiej dotyczącej pokrzywdzonego M. K. (2). Opinie te, jako odpowiadające wymogom prawa tj. jasne, pełne i niezawierające sprzeczności oraz oparte na specjalistycznej wiedzy stanowiły pełnowartościowy materiał dowodowy.

Sąd nie znalazł także żadnych podstaw, aby zakwestionować wiarygodność pozostałych dowodów w postaci dokumentów, które nie budziły zastrzeżeń co do ich autentyczności i wiarygodności. Nadto wszelkie czynności procesowe w sprawie były podjęte zgodnie z prawem, a z każdej z nich sporządzono stosowne protokoły, a ich wyniki nie budziły żadnych wątpliwości.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Na wstępie rozważań należy podkreślić, że zgodnie z art. 158 k.k. odpowiedzialności karnej podlega ten kto bierze udział w bójce lub pobiciu, w którym naraża się człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo nastąpienie skutku określonego w art. 156 § 1 lub w art. 157 § 1 k.k., przy czym występki ten nie należy do przestępstw skutkowych, co oznacza, że nie musi zaistnieć ani śmierć, ani skutek określony w art. 156 § 1 lub art. 157 § 1 k.k. Zaistnienie takich skutków (będących wynikiem bójki lub pobicia) powodowałoby odpowiedzialność za kwalifikowany typ przestępstwa określony w § 2 lub 3 art. 158 k.k.

Strona podmiotowa przestępstwa z art. 158 k.k. (przestępstwa z narażenia) polega więc co najmniej na przewidywaniu i godzeniu się na to, że bierze się udział w bójce lub pobiciu, które stwarzają narażenie człowieka na zaistnienie jednego ze wskazanych w tym przepisie skutków, do których nie musi dojść. O tym zaś, czy owo narażenie w rzeczywistości miało miejsce, decyduje całokształt okoliczności zdarzenia, będących wynikiem analizy czynności wykonawczych i pozostających z nimi w ścisłym związku z ewentualnymi skutkami, pozwalającymi na uznanie, że charakter zdarzenia stwarzał realne narażenie na zaistnienie jednego ze skutków wskazanych w art. 158 § 1 k.k.

Jednocześnie pojęcia "bójka" i "pobicie" nie są tożsame, a określone zostały w doktrynie i w orzecznictwie. Tak więc przez bójkę rozumie się starcie pomiędzy co najmniej trzema osobami, które atakują się wzajemnie, występując zarazem w roli napastników i napadniętych. Pobiciem jest czynna napaść dwóch lub więcej osób na inną osobę lub osoby, przy czym w zdarzeniu tym występuje wyraźny podział ról na napastników i napadniętych (broniących się).

Analiza niniejszej sprawy prowadzi do wniosku, że oskarżony P. J. w dniu 24 września 2017r. uczestniczył w pobiciu w rozumieniu art. 158 k.k. Poza oskarżonym w pobiciu uczestniczył S. W.. Ustalony stan faktyczny nie pozostawia wątpliwości co do tego, że to oskarżony rozpoczął zajście uderzając pokrzywdzonego G. P., a bezpośrednio po nim G. P. został zaatakowany przez S. W. poprzez uderzenia pięścią w twarz, co spowodowało upadek pokrzywdzonego. Pokrzywdzony po tym wstał i oddalił się w stronę ulicy (...). Ten fragment zdarzenia wskazuje jasno na to że zdarzenie to miało charakter pobicia dokonanego wspólnie i w porozumieniu. Porozumienie to nie musi bowiem zostać ani zwerbalizowane, ani podjęte przed powzięciem akcji przestępczej. Może ono natomiast, tak jak w niniejszej sprawie, zostać nawiązane w toku działania w sposób dorozumiany poprzez przystąpienie do realizacji znamion czynu zabronionego. To porozumienie było kontynuowane. P. J. i S. W. razem pobiegli za pokrzywdzonym, a S. W. asystował P. J. i wspierał go swą obecnością psychicznie umacniając w zamiarze popełnienia czynu zabronionego. Próbował on również czynnie mu pomóc, co udaremnił swą interwencją świadek B. B. (1).

W ocenie Sądu powyższej oceny nie zmienia to, że pokrzywdzony po kilkukrotnych upadkach wstawał i kierował się w stronę oskarżonego. Oskarżony wszak stał na drodze do klubu, w którym znajdowała się odzież i mienie pokrzywdzonego oraz jego kuzyn R. K.. Naturalne jest zatem, że tam kierował swe kroki. Nie jest przy tym tak, by działaniu temu towarzyszyły oznaki agresji, czy chęci bicia się z oskarżonym. Zapis monitoringu nie wskazuje na takie okoliczności. Stąd też w ocenie Sądu działanie P. J. i S. W. stanowiło pobicie G. P..

Zdarzenie to było niebezpieczne w znaczeniu o jakim mowa w art. 158 k.k. Siła zadanych ciosów, agresja stron, zadawanie ciosów w naważne organy jak głowa i brzuch świadczą o realnym niebezpieczeństwie powstania podczas zdarzenia skutków określonych w art. 156 § 1 k.k. i art. 157 § 1 k.k. Potwierdza to opinia sądowo-lekarska dotycząca obrażeń G. P. wskazując wprost, że obrażenia jakich doznał stanowią ciężki uszczerbek na zdrowiu w myśl art. 156 § 1 k.k. (k. 397-399).

Dodatkowo zważyć należy, że jeżeli konkretnemu uczestnikowi bójki lub pobicia można przypisać spowodowanie konkretnych obrażeń pokrzywdzonego dla pełnego odzwierciedlenia zdarzenia kwalifikacja prawna czynu winna zostać uzupełniona o odpowiedni przepis sankcjonujący popełnienie przestępstwa przeciw zdrowiu i życiu. Dokonując pobicia G. P. oskarżony spowodował obrażenia w wyniku których w dniu 16 października 2017r. G. P. zmarł. Rozważenia wymagało zatem, czy działanie to wyczerpało znamiona art. 148 k.k. Albowiem jeżeli uczestnik bójki lub pobicia dopuszcza się ekscesu, umyślnie powodując śmierć, poniesie odpowiedzialność na podstawie art. 148 k.k. w zbiegu kumulatywnym z art. 158 k.k. lub art. 159 k.k. Jak bowiem wskazał Sąd Najwyższy „umyślne spowodowanie śmierci czy ciężkiego uszczerbku na zdrowiu wyklucza możliwość zakwalifikowania takiego działania

z art. 158 § 3 k.k. czy art. 158 § 2 k.k., skoro wskazane w tych przepisach następstwa mogą być przez sprawcę „objęte” tylko nieumyślnością. Gdy zostanie ustalone, że skutek śmiertelny jest bezpośrednim rezultatem dającego się wyodrębnić zamierzonego czynu jednego z uczestników bojki lub pobicia, to poniesie on odpowiedzialność za umyślne spowodowanie skutku (art. 148 § 1 k.k. lub art. 156 § 1 k.k.), niezależnie od odpowiedzialności pozostałych uczestników” (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 lipca 2010r., sygn. akt II KK 271/09).

Analiza i ocena całego zgromadzonego w tej sprawie materiału dowodowego prowadzi do przekonania, że P. J., swoim działaniem zmierzał do pozbawienia życia G. P., który to skutek w ocenie Sądu Okręgowego obejmował zamiarem ewentualnym. P. J. chcąc spowodować uszkodzenie ciała pokrzywdzonego, zgodą swą, stanowiącą realny proces psychiczny, obejmował tak wyjątkowo ciężki skutek, jakim jest śmierć ofiary. Zamiar, chociaż istnieje tylko w świadomości sprawcy, jest faktem psychologicznym, który podlega takim samym regułom dowodowym, jak okoliczności o charakterze przedmiotowym. Jeżeli więc sprawca nie wyraził swego zamiaru wprost wnioskuje się o nim z okoliczności całego zdarzenia.

Całokształt okoliczności podmiotowych i przedmiotowych w niniejszej sprawie powoduje, iż wbrew twierdzeniom oskarżonego, jego działanie nie wypełniło znamion przestępstwa z art. 158 § 3 k.k., lecz zbrodni z art. 148 § 1 k.k. popełnionej w zamiarze ewentualnym. Sprawca działał z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia pokrzywdzonego wtedy, gdy ma on świadomość możliwości nastąpienia śmierci pokrzywdzonego i na to się godzi, to znaczy wprawdzie nie chce, aby śmierć pokrzywdzonego nastąpiła, ale zarazem nie chce, żeby nie nastąpiła, a więc wykazuje całkowitą obojętność wobec uświadomionej sobie możliwości śmierci pokrzywdzonego.

Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem istotne znaczenie dla przyjęcia, że sprawca dopuścił się zabójstwa z zamiarem ewentualnym może mieć tło i powody zajścia, osobowość oraz pobudki działania sprawcy, jego stosunek do pokrzywdzonego, rozmiary użytego narzędzia i siła z jaką zadano cios, rodzaj doznanych przez pobitego obrażeń ciała, osobowość i charakter sprawcy, jego dotychczasowy tryb życia, zachowanie się przed i po dokonaniu czynu oraz inne jeszcze okoliczności, z których jednoznacznie wynika, że oskarżony chcąc spowodować uszkodzenie ciała, zgodą swą obejmował skutek w postaci śmierci ofiary (wyrok SN z dnia 31.VIII.1973 r., III KR 199/73, OSNKW 1974, z. 2, poz. 25; z dnia 9.V.1974 r., III KR 388/73, OSNKW 1974, z. 7-8, poz. 137; z dnia 6.VI.1974 r., II KR 339/73, OSNKW 1974, z. 10, poz. 184, s. 33; z dnia 28.VI.1977, VI KRN 14/77, OSNGP 1978, nr 1, poz. 1 s. 3; z dnia 14.IV.1977 r., III KR 62/77, OSNGP 1977, nr 10, poz. 81, s. 9; z dnia 3.X.1981r., III KR 242/81, OSNPG 1982, nr 5 poz. 63; z dnia 29.VIII.1983 r., II KR 177/83, OSNGP 1984, poz. 23, s. 4; z dnia 26.II.1987 r., I KR 24/87, OSNGP 1987, nr 10, poz. 118; z dnia 21.I.1985r., I KR 320/84, OSNPG 1986 nr 2 poz. 17).

Mając powyższe na uwadze jeżeli zważy się, że oskarżony P. J. podczas pobicia pokrzywdzonego nie tylko zadawał mu pięścią ciosy w korpus i głowę, lecz również wtedy, gdy pokrzywdzony leżał nadal bił go pięściami po całym ciele i kopał go w głowę, zdaniem Sądu Okręgowego stanowi to wystarczający dowód działania w zamiarze wynikowym pozbawienia życia. Albowiem jakkolwiek sam rodzaj zadanego ciosu i jego lokalizacja z reguły nie mogą stanowić wyłącznej przesłanki do uznania, że sprawca działał z zamiarem zabójstwa, to jednak wtedy, gdy ciosy (kopanie) zadawane bez używania szczególnie niebezpiecznego narzędzia, ale z dużą siłą i agresywnością, ponawiane są wielokrotnie i godzą w tak ważną część ciała, jak głowa, może to stanowić dostateczny dowód działania sprawcy z zamiarem zabójstwa (bezpośrednim lub wynikowym); przedmiotowo bowiem śmierć będzie normalnym skutkiem tego rodzaju działania, podmiotowo zaś kierunkowość czynu jest uzewnętrzniona wielokrotnym powtarzaniem czynności wykonawczych (wyrok SN z dnia 30.I.1975r., II KR 270/74, OSNKW 1975/6/76). Wobec powyższego, uwzględniając rozległość obrażeń pokrzywdzonego, siłę zadawanych ciosów oraz sposób ich zadawania w czasie gdy pobity pokrzywdzony leży na ziemi, Sąd Okręgowy uznał, że P. J. w bardzo wysokim stopniu uświadamiał sobie prawdopodobieństwo pozbawienia życia pokrzywdzonego.

Także zachowanie oskarżonego po zdarzeniu, kiedy to zostawił pobitego pokrzywdzonego leżącego na ulicy nie udzieliwszy mu żadnej pomocy, chociażby poprzez wezwanie pomocy medycznej, wskazuje, że skutek w postaci śmierci pokrzywdzonego był P. J. obojętny. Wszak jak wyjaśnił oskarżony podczas ostatniego upadku pokrzywdzonego „głowa strzeliła mu jak z bicia i uderzył w szynę tramwajową, bo było słychać taki dźwięk. Słyszałem jak wtedy coś

chrupało w tej głowie” (k. 982). Zatem oskarżony zdawał sobie sprawę ze skutku jaki wiązał się z jego działaniem. Mimo to nie wezwał pogotowia i nie zainteresował się losem pokrzywdzonego. Wrócił do klubu nocnego i kontynuował zabawę, nie wykazując żadnej refleksji nad losem G. P.. Co więcej, a co nie może pozostać bez znaczenia dla oceny istnienia zamiaru ewentualnego, mimo tego, że P. J. zaobserwował uderzenie głową o podłogę nie zaprzestał stosowania przemocy wobec pokrzywdzonego. Jak wskazał biegły analizując zapis monitoringu, gdy G. P. upadł oskarżony kopnął go jeszcze kilkukrotnie (k. 222).

W ocenie Sądu Okręgowego stan psychiczny oskarżonego pozwalał na możliwość przewidywania przez niego skutków jego czynu, w tym uświadomienia zaistnienia skutku tak dalece idącego, jakim jest śmierć człowieka. Nie można bowiem stracić z pola widzenia tego, że działanie oskarżonego było połączone z widocznym po ostatnim upadku złym stanem pokrzywdzonego (jak oskarżony sam przyznał słyszał płytki oddech, pokrzywdzony mówił niezrozumiałe słowa) oraz, że usłyszał dźwięk uderzenia głową o podłogę („myślałem że strzelił potylicą”). Jednakże P. J. nie przedsięwziął jakichkolwiek kroków zmierzających do udzielenia ofierze pomocy medycznej. Pozostawienie przez oskarżonego pokrzywdzonego, gdy jeszcze dawał znaki życia nie świadczy bynajmniej o odstępieniu od zamiaru zabójstwa, wręcz przeciwnie pozostawienie ciężko pobitej ofiary bez najmniejszej próby udzielenia jej pomocy może być również elementem godzenia się na śmierć ofiary (wyrok SN z dnia 18.XI.1980r., III KR 351/80, OSNKW 1981/6/31).

Zatem o istnieniu po stronie oskarżonego P. J. zamiaru ewentualnego decyduje zarówno to, iż miał on świadomość wysokiego stopnia prawdopodobieństwa tego, że podejmując określone zachowanie, może popełnić czyn zabroniony, jak i to, że nie podjął on żadnych działań zmniejszających stopień prawdopodobieństwa popełnienia tego czynu.

Również takie okoliczności, jak rozwój i dotychczasowe doświadczenie życiowe oskarżonego oraz relacje i stosunki między pokrzywdzonym i oskarżonym i pobudki działania sprawcy świadczą o istnieniu zamiaru ewentualnego zabójstwa. P. J. razem ze znajomymi spożywał alkohol. Pod wpływem alkoholu przez klubem nocnym doszło do sprzeczki z pokrzywdzonym i agresji w stosunku do niego początkowo w postaci pobicia wraz z S. W., następnie kontynuowania akcji przestępczej przez oskarżonego. Zdaniem Sądu brak jest zatem u sprawcy wyraźnej i mocnej pobudki działania. Nie wyłącza to jednak możliwości przypisania mu zbrodni zabójstwa. P. J. znajdował się bowiem w stanie upojenia alkoholowego powodującego wyolbrzymienie pobudek oraz zmniejszenie obawy przed odpowiedzialnością za popełnione przestępstwo. Zgodnie z orzecznictwem Sądu Najwyższego użycie alkoholu w znacznej dawce zazwyczaj wyolbrzymia pobudki błahę, rozluźnia hamulce moralne, zwiększa zuchwalstwo i zmniejsza obawę przed odpowiedzialnością za popełnione przestępstwo, dlatego brak u sprawcy będącego w stanie upojenia alkoholowego wyraźnych i występujących z dużym nasileniem pobudek nie wyłącza możliwości przypisania mu zbrodni zabójstwa lub usiłowania zabójstwa (wyrok SN z dnia 10.X.1974r., III KR 187/74). Zatem również i te okoliczności przemawiają za przyjęciem istnienia po stronie oskarżonego zamiaru wynikowego. Jest to tym bardziej uzasadnione, gdy weźmie się pod uwagę wskazane przez biegłych zbyt mocne przywiązywanie się oskarżonego do opinii na swój temat (k. 1384).

O tym, że oskarżony przewidywał możliwość spowodowania śmierci G. P. i na to się godził świadczy również porównanie stanu fizycznego pokrzywdzonego i oskarżonego tuż przed zdarzeniem. O ile bowiem G. P. i P. J. charakteryzowali się porównywalnymi cechami fizycznymi, to jednak w toku zdarzenia oskarżony zdał sobie sprawę ze swej znacznej przewagi fizycznej. W początkowej fazie zdarzenia pokrzywdzony próbował odpierać ciosy, później już tylko się bronił. Sam oskarżony przyznał, że trzykrotnie doprowadził do upadku pokrzywdzonego. P. J. miał zatem pełną świadomość tego, że swą znaczną agresję tempore criminis przejawiał wobec osoby słabszej, a więc takiej, która nie jest w stanie skutecznie odpierać ataku. W takiej sytuacji oskarżony w ostatniej fazie zdarzenia po dwukrotnym uderzeniu pięścią w twarz i kopnięciu pokrzywdzonego i przewróceniu go tym na ziemię, nie zaprzestał bicia go, przechodząc niezwłocznie do działania zwiększającego skutki rażenia – kopiąc pokrzywdzonego w głowę, co w swym sposobie niewątpliwie było niebezpieczne i zagrażające życiu ofiary.

Reasumując, jeśli weźmie się pod uwagę sposób działania oskarżonego w toku całego zajścia, mnogość zadanych ciosów, ich umiejscowienie (głowa, klatka piersiowa), zadanie ich ze stosunkowo znaczną siłą, w ostatniej fazie

zdarzenia wobec leżącego, słabszego pokrzywdzonego, który nie był w stanie należycie przeciwstawić się atakowi, a także przy uwzględnieniu działania w stanie pełnej poczytalności, to nie może budzić wątpliwości, że oskarżony miał świadomość tego, że zachowanie takie łączyć trzeba ze śmiercią ofiary i godził się na to, za czym przemawia brak udzielenia po zdarzeniu pokrzywdzonemu jakiegokolwiek pomocy i niezainteresowanie się jego losem.

Brak jest przy tym jakichkolwiek dowodów, które wskazywałyby na istnienie po stronie oskarżonego zamiaru bezpośredniego zabójstwa G. P.. W świetle zgromadzonego materiału dowodowego nie można również stwierdzić, by skutek w postaci śmierci pokrzywdzonego był nieumyślny.

Z powyższych względów Sąd uznał, iż P. J. swoim działaniem opisanym w punkcie I części wstępnej wyroku wyczerpał znamiona art. 158 § 1 k.k. i art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. taka złożona kumulatywna kwalifikacja oddaje pełny obraz kryminalnego bezprawia.

W ocenie Sądu działanie P. J. w dniu 14 sierpnia 2017r. (czyn II i III części dyspozytywnej wyroku) wypełniło natomiast znamiona przestępstwa z art. 119 § 1 k.k. Przepis ten stanowi, że karze podlega ten, kto stosuje przemoc lub groźbę bezprawną wobec grupy osób lub poszczególnej osoby z powodu jej przynależności narodowej, etnicznej, rasowej, politycznej, wyznaniowej lub z powodu jej bezwyznaniowości.

W niniejszej sprawie nie ulegało wątpliwości Sądowi, że doszło do użycia przemocy wobec pokrzywdzonego, a istniejące dowody przemawiają za przyjęciem, że powodem tej przemocy była przynależność rasowa pokrzywdzonego. Przemocą jest takie oddziaływanie środkami fizycznymi, które uniemożliwiają lub przełamując opór zmuszanego, ma albo nie dopuścić do powstania lub wykonania jego woli, albo naciskając aktualnie wyrządzaną dolegliwością na jego procesy motywacyjne - nastawić tę decyzję w pożądanym przez sprawcę kierunku (T. Hanausek, Przemoc jako forma działania przestępczego, Kraków 1966, s. 65). Podmiotowe pole penalizacji określone w art. 119 § 1 k.k., mające aksjologiczne uzasadnienie w zwalczaniu wszelkich form dyskryminacji człowieka, nie obejmuje celu, w jakim sprawca używa przemocy lub groźby wobec grupy osób czy poszczególnych osób. Cel takiego działania może być zatem różny (np. zastraszanie pokrzywdzonego, podporządkowanie lub zmuszanie go do określonego działania, zaniechania lub znoszenia). Do znamion wskazanego przestępstwa należy natomiast, jako warunek konieczny, kierowanie się przez sprawcę konkretną motywacją, u podłoża której leży negacja, a nawet pogarda dla ogólnie akceptowanych, uniwersalnych wartości, które chroni m.in. art. 119 § 1 k.k. (tak Sąd Apelacyjny w Lublinie w wyroku z dnia 27 listopada 2003 r., II AKa 338/03, KZS 2005/9/39).

Z poczynionych ustaleń faktycznych wynika, że pokrzywdzony M. K. (1) został dwukrotnie uderzony ręką przez oskarżonego, pierwszy raz przed sklepem (...) przy ul. (...), drugi raz w sklepie (...) przy ul (...), gdzie oskarżony również kopnął pokrzywdzonego w rękę próbując wytrącić mu telefon komórkowy. Okoliczności zdarzenia i chronologia zdarzeń przedstawiona przez pokrzywdzonego i świadka Z. A. jasno wskazuje na motywację sprawcy. Z zeznań pokrzywdzonego i świadka A. wynika wprost używanie przez oskarżonego wulgarnych zwrotów o charakterze rasistowskim. Okoliczność ta została zgodnie wskazana przez w/w osoby. Co więcej, częściowo nie przeczył temu sam oskarżony ograniczając jednak swe przyznanie wyłącznie do jednego stwierdzenia o charakterze rasistowskim. Co więcej, podążanie za pokrzywdzonym do drugiego sklepu, przy braku istnienia silnego bodźca w postaci obrony, czy agresji pokrzywdzonego również w ocenie Sądu świadczy o tym, że motywem działania P. J. było okazanie pogardy dla drugiego człowieka z uwagi na jego pochodzenie etniczne i rasowe. Powyższe okoliczności stanowią wystarczającą podstawę do uznania, że użycie wobec M. K. (1) przemocy w trakcie zdarzenia było motywowane przynależnością rasową pokrzywdzonego, a działanie oskarżonego wypełniło znamiona art. 119 § 1 k.k.

Sąd uznał za zasadne przypisanie oskarżonemu również popełnienia czynu z art. 257 k.k. Zgodnie z tym przepisem karze podlega ten, kto publicznie znieważa grupę ludności albo poszczególną osobę z powodu jej przynależności narodowej, etnicznej, rasowej, wyznaniowej albo z powodu jej bezwyznaniowości lub z takich powodów narusza nietykalność cielesną innej osoby. Istota powyższego czynu nie polega bowiem jedynie na samym znieważeniu lub naruszaniu nietykalności cielesnej, ale okazaniu osobom przeciwstawianym sobie przez sprawcę, charakteryzowanym jako "inne", ich niższości i zanegowaniu ich prawa do równego traktowania. Racją penalizacji jest tu zwalczanie

celowej, intencjonalnej wrogości o podłożu rasistowskim, nacjonalistycznym lub religijnym. Jeżeli zatem przyjąć, że tempore criminis oskarżony stosował w miejscu publicznym, w którym mogła znaleźć się nieokreślona liczba osób (parking, sklep), wobec pokrzywdzonego przemoc z uwagi na jego przynależność rasową, to niewątpliwie działanie to było skierowane do bliżej nieokreślonej grupy osób i było umotywowane chęcią wzbudzenia w niej wrogości na tle różnic rasowych. Stąd też działanie P. J. wypełniło również znamiona art. 257 k.k.

Reasumując w realiach dowodowych sprawy oczywistym jest, że stosowanie przemocy wobec M. K. (1) motywowane były jego przynależnością rasową. To z tego powodu oskarżony dopuścił się ataku na pokrzywdzonego naruszając publicznie jego nietykalność cielesną, godząc w ich godność. Zdarzenie drogowe stanowiło w ocenie Sądu wyłącznie pretekst do agresywnego zachowania oskarżonego i gdyby nie przynależność etniczna pokrzywdzonego zdarzenie to nie zakończyłoby się stosowaniem przemocy. Oskarżony P. J. swym zachowaniem wypełnił więc znamiona art. 119 § 1 k.k. i art. 257 k.k. Konsekwencją zadanych uderzeń były zaś obrażenia ciała pokrzywdzonego określone w dyspozycji art. 157 § 2 k.k. Tylko kumulatywna kwalifikacja prawna czynu składająca się z powyższych przepisów oddaje całość jego kryminalnego bezprawia.

Jednocześnie Sąd uznał, iż działanie oskarżonego w stosunku do pokrzywdzonego przed sklepem przy ul. (...) i w sklepie przy ul. (...) w rzeczywistości stanowiło jeden czyn ciągły. Zgodnie z art. 12 k.k. dwa lub więcej zachowań podjętych w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, uważa się za jeden czyn zabroniony. P. J. działania podjął w odstępie kilkudziesięciu minut, a objęte one były z góry powziętym zamiarem. Zamiarem oskarżonego było bowiem znieważenie pokrzywdzonego, okazanie mu swojej wyższości etnicznej i rasowej. Zamiar ten nie wiązał się wyłącznie z jednym działaniem i nie odnowił się poprzez spotkanie pokrzywdzonego w drugim sklepie. Wręcz przeciwnie oskarżony utrzymując swój zamiar udał się za pokrzywdzonym, by bezpośrednio kontynuować swe przestępcze zachowanie.

Ponadto w ocenie Sądu dla pełnego oddania kryminalnej zawartości czynu oskarżonego zasadnym jest uzupełnienie jego kwalifikacji prawnej o chuligański charakter występku. Pojęcie występku o charakterze chuligańskim normuje przepis art. 115 § 21 k.k. Zgodnie z powołanym przepisem, jest to występki polegający na umyślnym zamachu na zdrowie, na wolność, na cześć lub nietykalność cielesną, na bezpieczeństwo powszechne, na działalność instytucji państwowych lub samorządu terytorialnego, na porządek publiczny, albo na umyślnym niszczeniu, uszkodzeniu lub czynieniu niezdatną do użytku cudzej rzeczy, jeżeli sprawca działa publicznie i bez powodu albo z oczywiście błahego powodu, okazując przez to rażące lekceważenie porządku prawnego.

Aby móc przypisać oskarżonemu występki o charakterze chuligańskim, należało zatem rozstrzygnąć, czy jego działanie miało charakter publiczny, oraz czy działał on bez powodu albo z oczywiście błahego powodu, okazując przez to rażące lekceważenie porządku prawnego. Mając na uwadze miejsce, w którym pokrzywdzony został zaatakowany należy uznać działanie oskarżonego za działanie publiczne. Zgodnie z ugruntowanym w orzecznictwie poglądem, „działanie „publicznie” w rozumieniu art. 120 § 14 Kodeksu karnego z 1969 r. (obecnie art. 115 § 21 k.k.) zachodzi wówczas, gdy bądź ze względu na miejsce działania, bądź ze względu na okoliczności i sposób działania sprawcy jego zachowanie się jest lub może być dostępne (dostrzegalne) dla nieokreślonej liczby osób, przy czym sprawca mając świadomość tej możliwości co najmniej na to się godzi” (tak SN w wyroku z dnia 3 sierpnia 1972 r., Rw 743/72, Biul. Inf. SN 1972, poz. 10). Z poczynionych ustaleń wynika, że pokrzywdzony M. K. (1) znajdował się na parkingu przed sklepem (...) przy ul. (...) i w sklepie przy ul. (...). Mając na uwadze, że miejsca te są dostępne dla nieokreślonej liczby osób, należało stwierdzić, że znieważenie pokrzywdzonego było działaniem publicznym.

W ocenie Sądu, w niniejszej sprawie istnieją podstawy do przypisania P. J. działania bez powodu albo z oczywiście błahego powodu. Przyjąć należy, że sprawca działał bez powodu wówczas, gdy w powszechnym odczuciu brak jest przyczyny, która uzasadniałaby podejmowaną aktywność. Z kolei z działaniem z oczywiście błahego powodu będziemy mieli do czynienia w sytuacji, gdy taka przyczyna zachodzi, lecz - w powszechnym odczuciu - jest mało znacząca (tak P. Daniluk w: Kodeks karny. Komentarz. red. prof. dr hab. Ryszard Stefański. C.H.Beck 2014, wyd. 9, w. el.). W orzecznictwie przyjmuje się, że "kwestia, czy powód działania sprawcy był oczywiście błahy w rozumieniu powszechnym, powinna być rozstrzygana na tle porównania wagi przyczyny zewnętrznej, która pobudziła sprawcę do

przestępnego działania, z rodzajem i sposobem tego działania. Jeżeli porównanie tych faktów wykazuje, że działanie sprawcy przedstawia się jako reakcja odwetowa rażąco niewspółmierna w stosunku do przyczyny zewnętrznej, a więc jeżeli sprawca wykorzystuje zaistniałą przyczynę zewnętrzną jako pretekst swojego agresywnego wyładowania się wyrządzającego szkodę pokrzywdzonemu, to należy uznać, iż w rozumieniu powszechnym powód działania sprawcy był oczywiście błaży" (wyr. SN z 25.10.1974 r., RW 496/74, OSNKW 1975, Nr 1, poz. 16 z glosami S. Dałkowskiego, OSP 1975, Nr 12, poz. 273 oraz A. Spotowskiego, PiP 1975, Nr 8-9, s. 224 i n.). Brak powodu, czy też " oczywiście błaży powód" w rozumieniu art. 115 § 21 k.k., odnoszą się do motywacji (pobudek) podjętego działania, ocenianej na podstawie przyjmowanych w społeczeństwie kryteriów. W świetle ocen społecznych błaży powód to czynnik rażąco nieadekwatny do zachowań podjętych w efekcie jego zaistnienia. Tylko "powód" w pewnym sensie tłumaczący, usprawiedliwiający przestępczą akcję, może warunkować odstępnie od kwalifikacji prawej z art. 115 § 21 k.k. Za taki nie można natomiast uznać negacji, dyskryminacji rasowej. Tym samym sąd orzekający w tej sprawie podziela pogląd wyrażony przez Sąd Apelacyjny w Białymstoku w wyroku z dnia 30 października 2014 r. (sygn. akt II AKa 221/14), iż " działanie bez powodu", to działanie dla którego w świetle przyjmowanych powszechnie ocen nie można znaleźć żadnego racjonalnego wytłumaczenia. Używanie przemocy, groźby bezprawnej lub znieważanie wyłącznie z powodu czyjejs przynależności narodowej, etnicznej, rasowej albo wyznaniowej nie może znajdować żadnego racjonalnego i powszechnie akceptowanego wytłumaczenia. Jest to w rozumieniu art. 115 § 21 k.k. działanie bez powodu, względnie z oczywiście błażego powodu. Tak też należało ocenić zachowanie oskarżonego. Dlatego art. 115 § 21 k.k. uzupełnił kwalifikację prawną.

Sąd uznał zatem, że oskarżony P. J. swoim zachowaniem opisanym w punktach II i III części wstępnej wyroku wypełnił znamiona występku z art. 119 § 1 k.k. i art. 257 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 115 § 21 k.k.

Kierując się powyższym i stwierdzając brak przyczyn wyłączających zawinienie Sąd wymierzył oskarżonemu P. J. kary w wysokości:

- 14 lat pozbawienia wolności za czyn opisany w punkcie I części dyspozytywnej wyroku,
- 2 lat pozbawienia wolności za czyn opisany w punkcie II części dyspozytywnej wyroku.

Wymierzając oskarżonemu kary jednostkowe Sąd brał pod uwagę z jednej strony, aby kary efektywnie spełniły związane z nimi cele społeczne, z drugiej zaś strony, aby były one karami zindywidualizowanymi, to jest takimi, które w odniesieniu konkretnego sprawcy popełniającego czyn przestępny, będą zgodne z zasadami zapisanymi przez ustawodawcę w treści przepisu art. 53 k.k. Znaczenie tych dyrektyw jest tym większe im cięższe skutki powoduje przestępstwo, im bardziej drastyczne lub zuchwałe jest działanie sprawcy oraz w im większym stopniu podłożem przestępstwa jest nieakceptowany społecznie styl życia.

Kara winna jednak również stanowić sprawiedliwiłościową odpłatę, która spełniać będzie (gdy jest to niezbędne) funkcję zabezpieczającą, funkcję właściwego kształtowania prawnej świadomości społeczeństwa, funkcję wychowawczą i funkcje prewencyjne, a zarazem jej rodzaj i stopień surowości będzie uwzględniał rozmiary winy sprawcy czynu zabronionego i stopień społecznej szkodliwości czynu jemu przypisanego (ocenianej przez pryzmat wskazań zawartych w art. 115 § 2 k.k.).

Wymierzając oskarżonemu P. J. karę za czyn opisany w punkcie I części dyspozytywnej wyroku tj. zbrodni z art. 148 § 1 k.k. i art. 158 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. Sąd miał na uwadze, iż dopuścił się on czynu o najwyższym stopniu społecznej szkodliwości – pozbawił życia człowieka. (...), które niezależnie od wieku, stanu zdrowia, reprezentowanego poziomu wiedzy, kultury, stanu rodzinnego i realnej społecznej przydatności, jest wartością największą, podlegającą jednakowej ochronie prawnej. Okolicznością obciążającą oskarżonego jest również jego zachowanie po dokonaniu przestępstwa – nie udzielenie pokrzywdzonemu żadnej pomocy, nie wykazanie jakiegokolwiek skruchy i żalu z powodu popełnionego przestępstwa. Wskazane wyżej okoliczności, a nadto lekceważenie podstawowych zasad moralnych, brak jakiegokolwiek poszanowania życia ludzkiego, świadczą o dużym zdemoralizowaniu oskarżonego.

Całokształt okoliczności niniejszej sprawy, w tym działanie oskarżonego z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia, powoduje iż za słuszną w odniesieniu do oskarżonego P. J. należało uznać karę 14 lat pozbawienia wolności. Tak wymierzona kara jest zdaniem Sądu nie tylko adekwatna do stopnia winy oskarżonego, ale realizuje też w stosunku do niego cele zapobiegawcze i wychowawcze. Zapobiegawczy sens wymierzonej kary pozbawienia wolności ma bowiem na celu odstraszenie sprawców od ponownego wejścia na drogę przestępstwa, natomiast jej cel wychowawczy realizuje się poprzez kształtowanie postawy oskarżonego zarówno wobec własnego czynu, jak i przestępstwa w ogóle. Jednocześnie kara orzeczona wobec P. J. czyni zadość społecznemu poczuciu sprawiedliwości, a także spełnia swe zadania w zakresie prewencji generalnej polegające na kształtowaniu w społeczeństwie postawy poszanowania prawa.

Nadto jakkolwiek kodeks karny nie traktuje właściwego zbiegu przepisów jako ustawowej okoliczności wpływającej na obostrzenie wymiaru kary, to jednak w judykaturze utrwalił się pogląd, że w wypadku skazania za czyn wyczerpujący znamiona dwóch albo więcej zbiegających się przepisów (art. 11 § 2 k.k.), okoliczności stanowiące znamiona przestępstw określonych w tych przepisach mogą być uznane za obciążające, z wyłączeniem tych, które mieszczą się w przepisie, na podstawie którego wymierzono karę (wyrok Sądu Najwyższego z 3 kwietnia 1997 r., III KKN 196/96, OSNKW 1997/7-8/59). Rzecz jednak w tym, że instytucja kumulatywnej kwalifikacji prawnej (art. 11 § 2 k.k.) ma znaczenie na płaszczyźnie wymiaru kary o tyle, że dopiero w takiej postaci oddaje ona całą kryminalną zawartość czynu, opisuje jego bezprawie uwzględnione w charakterystyce typów czynów zabronionych, których znamiona ten czyn realizuje oraz ujawnia, że czyn taki stanowi zamach na dwa lub więcej dóbr prawnie chronionych (A. Zoll, Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz, T. I, Zakamycze 2004, wyd. II - komentarz do art. 11, teza 10). W konsekwencji oznacza to, że tego rodzaju czyn cechuje się z reguły nie tylko wyższym stopniem społecznej jego szkodliwości, ale również i wyższym stopniem winy sprawcy (wyrok SN z 3 listopada 2004 r., V KK 1/03, Prok. i Pr. - wkł. 2005/11/1). Jeśli zatem zgodnie z dyrektywami wymiaru kary, określonymi w art. 53 k.k., Sąd wymierzając karę zobowiązany jest uwzględnić m.in. stopień winy sprawcy, stopień społecznej szkodliwości czynu (a w tym rodzaj i charakter naruszonego dobra, sposób i okoliczności popełnienia czynu, wagę naruszonych obowiązków, postać zamiaru, motywacje sprawcy, rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia - art. 115 § 2 k.k.) oraz rodzaj i stopień naruszenia ciężących na sprawcy obowiązków, to oczywistym jest, że inaczej należy ocenić - w sensie wymiaru kary - czyn sprawcy, który dokonał przestępstwa zabójstwa, a inaczej czyn sprawcy, który dodatkowo brał udział w pobiciu pokrzywdzonego. Waga takich czynów jest niewątpliwie różna, a w tym drugim przypadku wymierzona kara musi niewątpliwie uwzględniać zwiększone natężenie karnoprawnego bezprawia.

Okolicznością obciążającą, uwzględnioną przez Sąd przy wymiarze kary, jest także i to, że oskarżony działał podczas popełniania czynu zabronionego pod wpływem alkoholu. P. J. znał swoją reakcję na alkohol i potrafił przewidzieć skutki jego działania. Stan upojenia alkoholowego wpłynął na jego zachowanie w krytycznym czasie, ułatwił wyzwolenie zachowań agresywnych i obniżył intelektualną kontrolę nad emocjami. Okoliczność ta wpływa także na stopień winy oskarżonego i miała istotny wpływ na wymiar kary.

Oceniając sylwetkę oskarżonego P. J. Sąd miał na uwadze okoliczności łagodzące, a to jego młody wiek oraz częściowe przyznanie się do winy. Wcześniejsza linia życia oskarżonego, w tym wcześniejsza karalność oskarżonego oraz charakter czynu popełnionego z błahych i niskich pobudek w pełni uzasadniają przyjęcie, że oskarżony P. J. wymaga izolacji w warunkach więziennych. W ocenie Sądu tak ukształtowana osobowość oskarżonego wymaga stałej i trwałej kontroli w warunkach więziennych. Wymierzona kara 14 lat pozbawienia wolności jest wystarczająca do osiągnięcia celów wychowawczo – prewencyjnych wobec oskarżonego i wobec potencjalnych sprawców tego rodzaju przestępstw. W świadomości oskarżonego winna ona wzbudzić przekonanie o konieczności przestrzegania norm prawnych i wykształcenia krytycznego stosunku do popełnionego czynu.

Wymierzając karę za czyn opisany w punkcie II części dyspozytywnej wyroku Sąd również kierował się dyrektywami wymiaru kary określonymi w art. 53 k.k. Wymierzone kary są adekwatne do stopnia winy i stopnia społecznej szkodliwości czynu oskarżonego. Spełniają one również cele prewencji ogólnej i szczególnej.

Sąd kierował się w szczególności wysokim stopniem społecznej szkodliwości dokonanego przez oskarżonego czynu. Kara pełnić ma bowiem również rolę sprawiedliwościową, a stopień społecznej szkodliwości czynu ma z jednej strony

zapobiegać wymierzeniu kary zbyt surowej, a z drugiej strony baczyć, by wymierzona kara nie była zbyt łagodna tj. pozostająca poniżej tego stopnia. Wysoki stopień społecznej szkodliwości czynu wyraża się w pierwszym rzędzie w rodzaju dobra naruszonego przestępstwem, a chronionego przez prawo oraz rozmiarem wyrządzonego przestępstwem szkody. Przepisy Kodeksu karnego penalizujące publiczne znieważenie osoby m.in. z powodu jej przynależności rasowej oraz stosowanie przemocy wobec człowieka z tą samą motywacją, umieszczone są w Rozdziałach "Przestępstwa przeciwko pokojowi, ludzkości oraz przestępstwa wojenne" i "Przestępstwa przeciwko porządkowi publicznemu". Zakaz dyskryminacji zawarty jest w wielu normach prawnomiędzynarodowych. Sformułowano go m.in. w art. 26 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych z dnia 19 grudnia 1966 r. (Dz. U. z 1977 r. Nr 38, poz. 167). Rasizm, dyskryminacja rasowa, to zespół poglądów głoszących tezę o nierówności ludzi, a wynikająca z nich ideologia przyjmuje wyższość jednych ras nad innymi. Przetrawanie tych "wyższych" ras staje się wartością nadrzędną i z racji swej wyższości dążą do dominowania nad rasami "niższymi". Rasizm opiera się na przekonaniu, że odmienności w wyglądzie ludzi niosą za sobą niezwykłe różnice osobowościowe i intelektualne. Ktoś, kto wyznaje tego rodzaju poglądy, kto w związku z nimi atakuje werbalnie, czy też fizycznie innego człowieka, zasługuje na odpowiednio surową karę. Taki też pogląd wysnuć należy z przyjętej przez ustawodawcę aksjologii obowiązującego kodeksu karnego wyrażającej się w przyjętej przez ustawodawcę gradacji dóbr pod względem rodzajowym i umieszczeniem przepisu art. 119 k.k. w pierwszym rozdziale części szczególnej kodeksu karnego.

Oskarżony działał przy tym z motywacji nie zasługującej na akceptację społeczną. Motywacją sprawcy w rozumieniu art. 115 § 2 k.k. jest przeżycie psychiczne, które jest siłą motoryczną powodującą podjęcie działania, jaka ze stanu statycznego wyobrażenia o celu przenosi sprawcę do stanu dynamicznego jego realizacji (S. Pławski, Prawo karne (w zarysie), cz. 1, Warszawa 1965, s. 158-159). W realiach niniejszej sprawy nie można zaś uznać, by tak rozumiana motywacja usprawiedliwiała choć w nikłym zakresie działanie P. J.. Oskarżony swoim zachowaniem demonstrował dezaprobatę z powodu odmienności związanych z przynależnością rasową pokrzywdzonego. Tego rodzaju zachowania pojawiają się w przestrzeni publicznej i nie są wcale rzadkim zjawiskiem. Są dla Sądu niezrozumiałe, zdumiewające. Świadczą wręcz o prymitywizmie intelektualnym osób, które się ich dopuszczają. Sąd Okręgowy w pełni podziela i uznaje za własne stanowisko wyrażone w tym względzie przez Sąd Okręgowy w Białymstoku (wyrok z dnia 3 marca 2016r, sygn. III K 189/15), że każdy żyjący we współczesnych czasach człowiek, już chociażby o przeciętnym rozwoju umysłowym, przeciętnym poziomie doświadczenia życiowego, jak i wiedzy, w tym historycznej, powinien przecież zdawać sobie sprawę z tego, do czego prowadzi negacja, zakwestionowanie prawa do równego traktowania, równorzędnego funkcjonowania w danej społeczności innego człowieka tylko z tego powodu, że jest on innej rasy, ma inny kolor skóry, wyznaje inną religię, czy też ma odmienne poglądy polityczne. Konsekwencją przyjęcia takiej, nieakceptowanej postawy są napięcia nie tylko w ramach lokalnych społeczności, grup czy kręgów kulturowych, lecz istnieją one także między państwami, narodami, którym przywódcy jawnie lub skrycie deklarują, czy też wspierają nietolerancję i rasizm.

W żadnym wypadku nie można tolerować, akceptować i uznawać za usprawiedliwionych choć w najmniejszym stopniu zachowań dążących do urealnienia powyższych wypaczonych teorii rasistowskich. Niezwykłe prawo każdego człowieka do równego traktowania winno być wspierane i szanowane przez każdego członka społeczeństwa, tak w społeczności lokalnej, jak i globalnej społeczności ludzkiej. Tym bardziej, iż jak wskazuje niniejsza sprawa istnieją grupy osób, które dążą z powodu swych spaczonych przekonań do zaburzenia tego stanu rzeczy.

Mając na względzie powyższe Sąd uznał, iż stopień społecznej szkodliwości czynu P. J. był wysoki, co miało swój wpływ na wymiar orzeczonych kar zgodnie z wymogami art. 53 § 1 k.k.

Wymierzając P. J. karę Sąd miał przy tym w polu widzenia dyrektywę prewencji indywidualnej i generalnej wyrażającą się w celach zapobiegawczych i wychowawczych, które kara ta winna osiągnąć.

Analiza powyższych okoliczności przemawia zaś za tym, że karą słuszną i celową będzie kara w orzeczonym wymiarze. Wskazują na to ujawnione w trakcie czynu cechy osobowości oskarżonego, który w sposób bezrefleksyjny i agresywny z motywacji zasługującej na szczególnie negatywną ocenę w sposób całkowicie niedopuszczalny okazał swe lekceważenie dla wolności drugiego człowieka. Wypływający z zachowania oskarżonych brak zdolności do

samooceny negatywnie wpływa na możliwość postawienia pozytywnej prognozy kryminologicznej w razie orzeczenia kary pozbawienia wolności w niższym wymiarze. Potwierdza to również zachowanie oskarżonego po popełnieniu przestępstwa. Nie podjął on bowiem żadnych, choć najmniejszych prób przemyślenia swego zachowania, okazania żalu z powodu czynów jakich się dopuścił.

Z uwagi na powyższe orzeczone kary pozbawienia wolności spełniają wymagania art. 53 k.k., są adekwatne do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu oskarżonego oraz spełniają cele prewencji ogólnej i szczególnej.

Ponadto Sąd, na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k., wymierzone kary pozbawienia wolności połączył i jako karę łączną wymierzył oskarżonemu P. J. karę 15 lat pozbawienia wolności. W ocenie Sądu zastosowanie częściowej absorpcji znajduje w niniejszej sprawie uzasadnienie w treści art. 85a k.k. Kara łączna w tak orzeczonym wymiarze spełni bowiem swe cele tak w zakresie prewencji indywidualnej jak i generalnej. Będzie ona wystarczająca dla wdrożenia oskarżonego w prawidłowe funkcjonowanie w społeczeństwie, wychowa go i będzie stanowiła sprawiedliwą odpłatę. Jednocześnie kara ta utwierdzi społeczeństwo tak co do nieopłacalności popełniania czynu zabronionego, jak i co do sprawiedliwej reakcji wymiaru sprawiedliwości w razie naruszenia norm prawnych.

Mając na uwadze złożony wniosek oskarżycieli posiłkowych o zadośćuczynienie za doznaną krzywdę, Sąd zasądził na rzecz D. P. i B. P. kwoty po 50 000 zł oraz na rzecz Ż. P. kwotę 25 000 zł. Kwota orzeczona tytułem zadośćuczynienia ma zrekompensować straty moralne doznane przez pokrzywdzonego wskutek dokonanego przestępstwa. Wymaga podkreślenia, iż orzekanie o obowiązku naprawienia szkody, czy też zadośćuczynieniu za doznaną krzywdę, choć w takim przypadku ma miejsce w postępowaniu karnym, odbywa się według reguł wynikających z prawa cywilnego materialnego. W tym sensie istotnie uzasadnionym jest określanie wysokości powyższych świadczeń przy zastosowaniu kryteriów wypracowanych na gruncie art. 445 k.c.

Nie może budzić wątpliwości, iż śmierć osoby bliskiej – syna i brata oskarżycieli posiłkowych -niosła ze sobą negatywne przeżycia. Wiązała się ona z silnym cierpieniem psychicznym. Oskarżyciele posiłkowi byli silnie związani z synem. Rodzice wspólnie z nim mieszkali, a pokrzywdzony pomagał w istotny sposób w prowadzeniu gospodarstwa domowego. Nie bez znaczenia jest również młody wiek pokrzywdzonego, co bez wątplenia zwiększa cierpienia psychiczne jego najbliższych. Na wysokość zadośćuczynienia miała wpływ nieodwracalność następstw doznanego uszczerbku. Zaznaczyć należy, że pojęcie krzywdy nie jest ograniczone czasowo, przeciwnie jest to proces emocjonalny rozciągnięty w czasie, a jego skutki mogą dotknąć osobę najbliższą później niż bezpośrednio po wypadku, nawet w okresie wielu lat. Oskarżyciele posiłkowi nie będą mogli w przyszłości liczyć na pomoc syna i brata.

Kwota zadośćuczynienia powinna być jednak orzeczona w rozsądnych granicach, z jednej strony dostosowana do poziomu krzywdy, a z drugiej strony nie może być nadmierna, wygórowana, oderwana od stopy życiowej społeczeństwa, zatem orzeczona w rozsądnych granicach. Mając powyższe na uwadze Sąd uznał za zasadne przyznanie w tym postępowaniu D. i B. P. częściowego zadośćuczynienia w wysokości po 50 000 zł, a Ż. P. w wysokości 25 000 zł. Zdaniem Sądu takie zadośćuczynienie uwzględnia dramatyzm doznań osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, tudzież rodzaj i intensywność więzi łączącej oskarżycieli posiłkowych ze zmarłym.

Nadto kierując się dyspozycją art. 57a § 2 k.k. Sąd orzekł od oskarżonego na rzecz M. K. (1) nawiązkę w wysokości 500 zł. Miarkując wymiar tego środka sąd ocenił stopień pokrzywdzenia ofiar występku, przede wszystkim przez pryzmat ujemnych doznań związanych z atakiem. Nie tylko trwale, lecz także przemijające zaburzenia w funkcjonowaniu organizmu polegające na znoszeniu cierpień psychicznych, usprawiedliwiają przyznanie zadośćuczynienia na podstawie tego artykułu (tak SN w wyroku z dnia 20 marca 2002 r., V CKN 909/00, LEX nr 56027). "Krzywda" to cierpienia fizyczne, a więc ból i inne dolegliwości oraz cierpienia psychiczne, czyli negatywne uczucia przeżywane w związku z działaniem sprawcy (m.in. strach, przerażenie, poczucie pokrzywdzenia, dyskryminacji itp.). Przy ocenie "odpowiedniej sumy" tytułem zadośćuczynienia - z tego rodzaju szkodą mamy do czynienia w przypadku przestępstwa - sąd wziął pod uwagę wszystkie okoliczności danego przypadku, mające wpływ na rozmiar doznanej krzywdy. Decyduje więc rodzaj, charakter i długotrwałość cierpień fizycznych i ujemnych doznań psychicznych

przeżywanych przez poszkodowanego wskutek uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, trwałość następstw zdarzenia oraz konsekwencje uszczerbku na zdrowiu w życiu osobistym i społecznym (por. wyrok SN z dnia 10 czerwca 1999 r., II UKN 681/98, publ. w OSNP 2000/16/626). Pokrzywdzony wskutek występkę doznał obrażeń z art. 157 § 2 k.k. Zdarzenie zaistniałe na tle rasowym generowało także negatywne odczucia, które wiązały się ze stresem, poczuciem "wyobcowania" społecznego z powodu odmienności rasowej i obawą przed braniem czynnego udziału w wydarzeniach społeczno-kulturalnych. Z tych też względów za odpowiednią w niniejszej sprawie Sąd uznał nawiązkę w orzeczonej wysokości.

Na podstawie art. 63 § 1 k.k. Sąd zaliczył oskarżonemu na poczet kary łącznej pozbawienia wolności okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie, a to okresy zatrzymania i tymczasowego aresztowania.

Z uwagi na wniosek oskarżycielki posiłkowej, Sąd w oparciu o art. 626 § 1 k.p.k. w zw. z art. 618 § 1 pkt 2 k.p.k. zasądził od oskarżonego P. J. na rzecz D. P., B. P. i Ż. P. solidarnie kwotę 12 300 złotych tytułem zwrotu uzasadnionych wydatków poniesionych przez oskarżycieli posiłkowych z tytułu ustanowienia w sprawie pełnomocnika.

Nadto na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. Sąd, mając na uwadze sytuację osobistą oskarżonego oraz wysokość wymierzonej mu kary, zwolnił oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych i opłaty zaliczając je na rachunek Skarbu Państwa.